Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 52 Kraków, piątek 5 marca 1926 r. Rok IX

Drobne ogłoszenia za słowo 15 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. Wiersz w rubryce „Nadesłane“ jedna łama zł. 0·60. — Wiersz milim po kronice jedna łama zł. 1. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. jedna łama zł. 0·75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenia bez względu na ilość słów 50 gr. — Ogłoszenia matrym. i koresp. prywatne za jedno słowo 15 gr. — Za skład tabelaryczny komb. 50 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Doniosła konferencja francusko-sowiecka.

(j. t.). Po długich bardzo zwlekaniach przyszła wreszcie do skutku **francusko-sowiecka konferencja**, mająca uregulować sprawę zobowiązań finansowych Rosji wobec Francji. Pierwsze jej posiedzenie odbyło się dnia 25 ubiegłego miesiąca na Quai d'Orsay (w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych) w Paryżu. Wybrano na niem przewodniczącym konferencji jednego z delegatów francuskich **p. de Monzie**, obecnego ministra robót publicznych.

Nie tak dawno temu omówiliśmy doniosłość więcej polityczną, niż ekonomiczną tej konferencji, albowiem zgóry można przewidzieć, że ustępstwa poczynione przez delegatów sowieckich wierzycielom francuskim będą minimalne, gdyż słynny dekret bolszewicki, wydany na początku rewolucji, a tyczący się anulowania wszystkich długów rosyjskich, nie został formalnie zniesiony. Natomiast premier **Briand** w swem przemówieniu powitalnem i minister **de Monzie** w przemówieniu zagajającem obrady, wspomnieli **o węzłach przyjaźni, jakie tak długo łączyły Francję z Rosją**, zaś przewodniczący delegacji sowieckiej **Rakowskij**, odpowiadając im podniósł, iż program konferencji obejmuje **sprawy natury zarówno gospodarczej jak i politycznej**, których omówienie przyczynić się może „do oddalenia groźby wojny i zatargów, ciążącej ciągle nad światem“.

Zagajenie tedy konferencji francusko-sowieckiej odbyło się gładko, ale jakie będą jej **faktyczne wyniki** — to pytanie.

Interesującem atoli jest tło, na którem konferencja paryska będzie toczyła swe obrady.

I tak, po **stronie sowieckiej** porażka, jakiej doznali „integraliści“ z **Zinowiewem** na czele podczas niedawnych obrad „Komiternu“, ogromnie ułatwia rolę delegacji rosyjskiej, której ostatecznym celem jest **zdobycie jakiej nowej pomocy finansowej Francji** za cenę dotąd nieokreślonem bliżej **częściowego** uznania długów, zaciągniętych we Francji przez rząd carski. Na skutek tedy konieczności zdobycia kredytów dla Rosji sowieckiej, a nie z powodu jakiejś „dobrej woli“, o którą trudno ją posądzać, delegacja sowiecka będzie starała się niezmordowanie wycisnąć coś realnego z interwencji paryskiej.

Jednak **po stronie francuskiej** sytuacja dla rokowań przedstawia się mniej korzystnie, niż n. p. rok temu, gdy zaczęto liczyć się z możliwością jakiegoś porozumienia francusko-sowieckiego. Teraz pod wpływem pogarszającej się z dnia na dzień sytuacji finansowej, oraz najświeższych ustaw podatkowych, ludność Francji straciła wiele ze swych sympatyj rosyjskich. Coraz silniej gruntuje się w niej przekonanie, iż nie cierpiałaby tyle od nacisku śruby podatkowej, gdyby rząd sowiecki spełnił był zobowiązanie finansowe, zaciągnięte przez rządy poprzednie. Nawet socjaliści francuscy patrzą krzywo na zamiar dania bolszewikom jakiejkolwiek pomocy kredytowej, bo przyczyniłoby się do osłabienia ich własnej pozycji w kierunku na lewo.

Jest także jeszcze jeden wzgląd, z którym Francja musi liczyć się, zamierzając pomóc sowietom. Względem tym jest **stosunek do Anglji**, która słusznie uważać może za akt nieprzyjaźni, wymierzony przeciw sobie, dawanie pomocy największemu swemu wrogowi na terenie azjatyckim.

W jaki sposób uda się konferencji francusko-sowieckiej pogodzić tak sprzeczne interesy — przewidzieć nie sposób.

Nie ulega jednak kwestji, że wynik jej obrad może mieć dla polityki światowej poważne bardzo następstwa.

—ooo—

Targi o kandydaturę Polski do Rady Ligi Narodów.

Londyn, 3 marca. Gabinet angielski zaproponował Paryżowi kompromis w załatwieniu sporu o stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. Kompromis ma polegać na tem, że Niemcy wstępując do Rady złożą przyrzeczenie, iż nie poruszą żadnych kwestyj z dziedziny stosunków polsko-niemieckich a specjalne żadnych praw dotyczących Pomorza i Gdańska, póki Polska nie będzie reprezentowana w Radzie Ligi.

Londyn, 3 marca. Propaganda niemiecka rozszerza wersję, jakoby przyjazd francuskiego ministra finansów Doumera w tych dniach do Londynu miał pozostawać w związku z rozwiązaniem kwestji miejsca w Radzie. Anglia ma zniżyć o połowę ratę francuską, a to z 60 miljonów na 30 za uzyskanie zgody na kompromis w Genewie. Polska ma być również wynagrodzona pożyczką. — „Daily Herald“ puszczając tę wersję, pisze, że „błędy Chamberlaina będą kosztowały Anglję 400 miljonów funtów“.

Francja popiera Polskę konsekwentnie.

W razie nieprzyznania miejsca Polsce — Francja sprzeciwi się wprowadzeniu Niemiec do Rady Ligi Nar.

Paryż, 3 marca. „Temps“, „Echo de Paris“ i „Petit Parisien“ zamieszczają komunikat Quai d'Orsay, z którego wynika, że między rządem francuskim a niemieckim toczą się bardzo ożywione rokowania o przyznanie Polsce stałego miejsca w Radzie. Argumenty, wysuwane przez rząd niemiecki, gabinet francuski musi uznać za nieuzadnione. Gdyby Niemcy nie ustąpiły ze swego stanowiska, rząd francuski będzie uważał, że uzyskał swobodę działania i wypowie się przeciw wprowadzeniu Niemiec do Rady Ligi.

—o—

Obrady nad zwalczaniem bezrobocia.

Warszawa, 3 marca (AW). Dziś w południe rozpoczęły się dalsze obrady komisji międzyministerjalnej w sprawie walki z bezrobociem drogą organizacyj państwowych robót publicznych. Przewodniczył minister Ziemięcki. W konferencji wziął udział przedstawiciele ministerstwa robót publicznych, spraw wewnętrznych i skarbu. Uchwały będą przedłożone na jutrzejszem posiedzeniu Rady ministrów.

Warszawa. 3 marca (PAT). W departamencie samorządowym ministerstwa spraw wewnętrzn. toczą się obrady w sprawie przeniesienia walki z bezrobociem na samorządy miejskie. Obrady idą w kierunku zmiany poprzednich poleceń nakazujących samorządom wstrzemięźliwość w inwestycjach. Uchwały dla uzyskania funduszów na te cele idą w kierunku obciążenia warstw zamożniejszych po miastach. Elastyczność budżetów miejskich umożliwi wprowadzenie ich w życie.

Jak walczy z bezrobociem Warszawa.

Dobry przykład dla Krakowa.

Warszawa (AW). Wczoraj magistrat zatrudnił dalszych 300 bezrobotnych. Wobec tego liczba zatrudnionych przez magistrat bezrobotnych przekroczyła 4 300 osób, w tem 500 osób z inteligencji. Wrazie przyjęcia na Radzie miejskiej propozycji pouwyżki podatków miejskich o 10 proc., a ceny 1 m^3 wody o 4 grosze, magistrat będzie mógł zatrudnić jeszcze 3 tys. bezrobotnych.

—ooo—

KOMISARZ „REICHSBANKU“ U MINISTRA SKARBU.

Wczoraj (dnia 2 marca) p. Minister Skarbu J. Zdziechowski przyjął dr. G. W. J. Bruinsa, z ramienia Ligi Narodów Komisarza Niemieckiego „Reichsbanku“. Dr. Bruins przyjechał do Warszawy w celu zaznajomienia się z sytuacją finansową Polski, jako najbliższego sąsiada Niemiec.

MIN. SKRZYŃSKI WYJEŻDŻA DO GENEWY JESZCZE DZIŚ WIECZÓR.

Warszawa, 3 marca (AW). Prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych p. Skrzyński wyjedzie do Paryża jeszcze dziś wieczorem, zamiast we czwartek. Przed wyjazdem p. Skrzyński wygłosił w Senacie mowę w sprawie ratyfikacji umów locarneńskich.

STANOWISKO JAPONJI WOBEC POWIĘKSZENIA LIGI NAR.

Tokio, 3 marca. (PAT) Rząd japoński przesłał telefonicznie instrukcje szefowi delegacji japońskiej w Lidze Narodów. Jakkolwiek rząd japoński jest przeciwny wszelkiemu zwiększaniu liczby członków Rady Ligi, to jednak gotów jest przyłączyć się do zdania większości polityków z uwagi, że wstąpienie Niemiec do Ligi stworzy prawdopodobnie nowe warunki o wielkiem znaczeniu dla państw Europy.

ANGLJA PRZECIW POWIĘKSZENIU RADY LIGI NARODÓW.

Londyn. (AW) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że Rada gabinetowa zajmie się ponownie sprawą rozszerzenia Rady Ligi Narodów. Mimo, że Chamberlain prosił swych kolegów w gabinecie, by mu pozwolono udać się do Genewy z niezwiązanemi rękoma, mówią w kołach poinformowanych, że otrzyma on dokładne instrukcje i dyrektywy ułożone przez gabinet. Gabinet uznaje dla reprezentacji w Genewie potrzebę przestrzegania jasnej polityki. Opinja ogólna oświadcza się za tem, że nie byłoby obecnie na czasie przystępować do zmian w Radzie Ligi Narodów.

Londyn. (AW) Partja robotnicza obstaje przy domaganiu się przeprowadzenia jutro w Izbie dyskusji nad sprawą ustroju Rady Ligi Narodów. Partja przedłożyła już rezolucję, że Izba jest zdania, iż przed wstąpieniem Niemiec powiększanie ilości członków Rady byłoby naruszeniem układów locarneńskich, a wnioskom w tym duchu nie należy udzielać poparcia.

AUSTRJA OBAWIA SIĘ GRÓŹB MUSSOLINIEGO.

Wiedeń (AW). Kanclerz dr. Ramek, wbrew pierwotnym postanowieniom rządu, udaje się do Genewy, by w rozmowach z politykami państw zachodnich poruszyć sprawę południowego Tyrolu i wskazać na niebiezpieczeństwo dla pokoju wobec gróźb Mussoliniego.

Kurs modniarstwa

Wpisy przyjmuje i informacji udziela Ekspozytura Krajowego Patronatu Przemysłowego, Kraków, ulica Smoleńska L. 12, telefon 2217, codziennie od godziny 10—12, we środy i soboty od godziny 4—6 popołudniu.

Groźba wojny japońsko-sowieckiej.

Tokio. (AW) Prasa japońska omawia możliwość wojny ze sowietami wobec postępów ich w Mandżurji. Prasa reakcyjna uważa, że wojna ta jest nieuniknioną, wobec czego wskazanem byłoby rozpocząć ją jak najrychlej. Propaganda Rosji sowieckiej w Mandżurji i na kolei wschodnio-chińskiej staje się z każdym dniem agresywniejszą. Rząd japoński i naród są zdania, że utrzymanie w Mandżurji jest dla Japonji kwestją bytu.

—ooo—

NOWELA DO USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW UCHWALONA.

Warszawa, 3 marca. (PAT). Z kolei przystąpiono do trzeciego czytania projektu noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Poseł Helman popiera poprawkę, aby właściciele domów, których czynsz roczny nie przekracza 2.400 zł. nie podlegali działaniu ustawy. Przeciw tej poprawce wypowiedzieli się posel Pużak i Sommerstein. — Poseł Helman oświadczył, że Stronnictwo chłopskie bierze w obronę właścicieli małych domów i w razie odrzucenia tej poprawki nie będzie mogło głosować za ustawą. W czasie toczącej się dyskusji przewodniczący wicemarszałek Poniatowski przywołał do porządku kilku posłów za ustawiczne prowadzenie rozmów. W związku z tem poseł Rymar zgłosił wniosek udzielenia wotum nieufności dla urzędowania wicemarszałka Poniatowskiego. Następnie Izba przystąpiła do głosowania. 241 głosami przeciw 119 odrzucono poprawkę domagającą się skreślenia na wczorajszem posiedzeniu postanowienia, aby wzrost stawek komornego zawiesić na jeden rok, w stosunku do tych lokatorów, których zarobek miesięczny dosięga 80 zł. dla samotnych i 120 zł. dla tych, którzy są obarczeni rodziną. W wyniku głosowania na lewicy wybuchła wrzawa i bicie w pulpity. Przewodniczący przerwał posiedzenie. Po przerwie w dalszem głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki do noweli, z wyjątkiem poprawki, aby ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia, a nie jak było poprzednio po upływie 14 dni. Ustawę przyjęto ostatecznie w trzeciem czytaniu. Wniosek o wyrażenie wotum nieufności dla wicemarszałka Poniatowskiego nie mógł być głosowany na tem posiedzeniu, na którem został zgłoszony. Po odczytaniu interpelacji i wniosków marszałek wyznaczył następne posiedzenie na 16-go marca.

O ULGI W SŁUŻBIE WOJSKOWEJ.

Warszawa, 3 marca. (PAT). Izba przystąpiła w dniu dzisiejszym do sprawozdania komisji wojskowej o wniosku Piasta w sprawie zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Referent poseł Potoczek zwrócił uwagę, że chodzi tu o umożliwienie właścicielom gospodarstw rolnych korzystania z ulg w służbie wojskowej i o niedopuszczenie do upadku drobnych gospodarstw.

Poseł Gruszka zaproponował nadto, aby zmiana rozporządzenia wojskowego dokonana była w takim terminie, aby mogła być stosowana przy najbliższym poborze. — Po dyskusji w czasie której przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych wyraził w imieniu rządu zgodę na poprawkę rezolucji i uzupełnienie jej zaproponowane przez posła Gruszkę. Izba przyjęła rezolucję.

„OBNIŻENIE SIĘ" KOSZTOW UTRZYMANIA W WARSZAWIE.

Warszawa, 3 marca (PAT). Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w dniu 2 marca ustaliła, że koszta utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 28 lutego w porównaniu z okresem 16 do 31 stycznia br. zmniejszyły się o 0 49%.

MONARCHISCI OBRADUJĄ W ŁODZI.

Warszawa (AW). W Łodzi odbyło się zebranie okręgowego Związku monarchistów pod przewodnictwem majora rezerwy p. Wielodzierskiego. Po dyskusji uchwalono rezolucję w sprawie dążenia do zamiany obecnego ustroju republikańskiego na monarchistyczny.

POPRAWA W STANIE BEZROBOTNYCH W ŁODZI.

Warszawa. (AW.) Z Łodzi donoszą o lekkiej poprawie i ożywieniu życia gospodarczego, wskutek którego 1000 robotników znalazło pracę. Fabryka Kindlera w Pabianicach uruchomiła drugą zmianę, wskutek czego 200 ludzi znalazło pracę. Kusche i Ender zatrudnił ostatnio 100 osób. Fabryka Słowianin w Końskiem została uruchomioną z powrotem i zatrudniła 485 ludzi.

URUCHOMIENIE FABRYKI SZKŁA W JABŁONNIE.

Warszawa. (AW.) Na skutek otrzymania zamówień, huta szkła w Jabłonnie, w której przed tygodniem zastrejkowało 220 robotników z powodu nieotrzymania zaległych zarobków, zostały one ostatnio wszystkie wypłacone w sumie 34.000 zł. i uruchomiono fabrykę.

GDAŃSCY HAKATYŚCI W JEDNOLITYM FRONCIE Z SZPIEGAMI NIEMIECKIMI.

Gdańsk. (AW.) Na burzliwem posiedzeniu gdańskiego Związku obywateli Rzeszy niemieckiej uchwalono rezolucję, wzywającą Ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej do interpelacji w sprawie aresztowanych Niemców przez władze polskie na Górnym Śląsku.

JUTRO PRZYBĘDZIE GEN. KOMISARZ LIGI NARODÓW DO GDAŃSKA.

Gdańsk. (AW.) Wysoki komisarz Ligi Narodów dla Gdańska van Hamel **przybędzie jutro parowcem „Erato", który zawinie o godzinie 9 tej rano przy spichrzu firmy „Baltic". Bezpośrednio po wylądowaniu van Hamel zwiedzi ten spichrz, celem zapoznania się z tej strony z ruchem portowym i handlowym Wolnego Miasta.**

—ooo—

SOCJALISCI NIEMIECCY PRZECIW DOPUSZCZENIU POLSKI DO RADY LIGI NARODOW.

Paryż. (AW.) Dzisiejsza „Volonte" ogłasza rozmowę z przywódcą socjalistów niemieckich Breitscheidem, który obecnie bawi w Brukseli w związku z socjalistyczną międzynarodową konferencją gospodarczą. Zdaniem Breitscheida Niemcy umyślnie wstrzymały wniesienie swej prośby o przyjęcie do Ligi Narodów, aby wysunąć spory polsko-niemieckie. Na zapytanie, jak zachowają się Niemcy w razie utrzymania kandydatury Polski, Breitscheid odrzekł, iż w takim wypadku znajdzie się w Reichstagu większość, która będzie głosować przeciw przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów.

PREMJER WĘG. W DRODZE DO GENEWY.

Budapeszt (AW). Premjer hr. Bethlen wyjechał dziś rano do Genewy. Przed wyjazdem oświadczył on, że musi pilnować w Genewie ważnych dla państwa spraw, wobec czego okazało się koniecznem przerwać dyskusję parlamentarną nad sprawozdaniem parlamentarnej komisji śledczej. Stronnictwa rządowe wydały wczoraj na cześć premjera bankiet, — na którem zapewniano go o zaufaniu.

PO RATYFIKACJI UKŁADÓW LOCARNEŃSKICH WE FRANCJI.

Paryż, 3 marca. (PAT). Komentując sprawę ratyfikacji układów locarneńskich „Le Journal" pisze: Wspaniałym sukcesem Brianda było przekonanie się, że wszystkie stronnictwa z wyjątkiem skrajnej prawicy i komunistów aprobowały jego politykę zewnętrzną.

„Ere Nouvelle" sławi republikańskich mężów stanu za to, że za ich staraniem krajowi najbardziej naruszonemu i najbardziej dotkniętemu przez wojnę przypada zaszczyt, że zdołał nowym duchem natchnąć umysły europejskie.

WĘGIERSKA AFERA FAŁSZERSKA MIAŁA TŁO POLITYCZNE.

Paryż (AW). „Petit Parisien" zaznacza, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych dr. Nincicz przybywa do Paryża nie tylko ze względów kurtuazyjnych, lecz podróż ta ma również duże znaczenie polityczne. Na konferencji z Briandem będzie również poruszoną sprawa fałszerstw na Węgrzech z powodu jej momentów politycznych. Minister jest zdania ,że fałszerze dostarczali sum na cele irrydenty w obszarach, które odpadły od Węgier.

Z PIEKŁA JAPOŃSKIEGO.

Pekin, 3 marca. (PAT) Około **Muczang** na południe od Tien Tsinu toczy się bitwa o panowanie nad Pekinem. Jest ona gwałtowniejsza, niż wszystkie dotychczas walki długoletnie wojny domowej. Po obu stronach są znaczne straty. W walkach biorą udział automobile pancerne i tanki. — Liczne miejscowości zostały zniszczone. Celem strategicznym połączonych generałów Czang Tso Lina i Wu Pei Fu jest widoczne połączenie swych wojsk, celem osaczenia wojsk gen. Fenga. Jeżeli bitwa ta przyniesie rozstrzygnięcie, wówczas sądzą, że wojna domowa się skończy.

FAŁSZERZ POLSKICH 1000 MARKOWEK PRZED SĄDEM W WIEDNIU.

Wiedeń, 3 marca (PAT). Przed sądem przysięgłych we Wiedniu rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko fałszerzowi polskich tysiącmarkówek Saraga. Saraga był głową bandy fałszerzy, która w r. 1923 została przez władze wiedeńskie przyaresztowana. Większość członków tej bandy zasądzoną została na długoletnią karę więzienia. Saraga zdołał uciec i dopiero teraz został przychwycony. Jedenaście państw domaga się wydania Saragi pod zarzutem fałszowania banknotów i czeków państwowych.

ANGIELSKI MINISTER SKARBU PRZECIWNY ANGAŻOWANIU KAPITAŁU ANGIELSKIEGO W ROSJI.

Izba gmin prowadziła gorącą dyskusję nad sprawą kredytów rządowych dla handlujących z Rosją. Minister skarbu oświadczył, że rząd nie może ryzykować pieniędzy podatników dla kraju, gdzie własność prywatna nie jest uznawana.

Redukcja budżetu wojskowego w Anglji.

Salisbury (PAT).. Minister wojny Worthigton Ewans zapowiedział w wygłoszonej tutaj mowie redukcję budżetu wojskowego o 2 milj. f. szterl.

ZWYŻKA KURSU FRANKA FRANCUSKIEGO.

Wiedeń, 3 marca. (PAT) „N. Fr. Presse" donosi, że powodem niezwykłej zwyżki franka francuskiego było przychylne przyjęcie mowy Brianda, nadto wiadomość, że w najbliższym czasie zawarty będzie układ między Francją a Stanami Zjednoczonemi w sprawie regulacji długów, przyczem koncesje amerykańskie dla Francji będą dalej idące, niż dotychczas.

ZMIANA CZASU WE FRANCJI.

Paryż (AW). Dziennik urzędowy ogłosił dekret o wprowadzeniu w życie w nocy z dnia 17 na 18 kwietnia br. czasu letniego we Francji. Czas normalny przywrócony będzie dnia 2-go października.

W DRODZE NA ZDOBYCIE BIEGUNA PÓŁN.

Fairbanks, 3 marca. (PAT). (Alaska). Aeroplany kpt. Wilkinsa nadchodzą tutaj. Kpt. Wilkins przybył również i odbył konferencję w sprawie przewiezienia benzyny potrzebnej do samolotów. Okazało się, że tzw. traktory śniegowe nie nadają się do transportu, ponieważ łatwo się psują i wymagają zbyt dużo benzyny. Transport benzyny odbędzie się wobec tego samolotem do Point Barrow. W najbliższych 14 dniach będą urządzone loty próbne, a w połowie marca spodziewa się kpt. Wilkins rozpocząć z Point Barrow lot do bieguna.

KRACH NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.

N. Jork (AW). Na giełdzie tutejszej przybrała Baisse dziś niezwykłe rozmiary. Giełdę opanowała formalna panika. Katastrofalny spadek kursów spowodował olbrzymie straty dla spekulantów, którzy ponieśli wprost sensacyjną porażkę. Akcje elektryczne, oraz gazowe poniosły straty od 15—40 punktów na sztuce. Obrót akcjami osiągnął rekordową cyfrę 3.180 tys. sztuk. Przedsięwzięto liczne egzekucje.

POŻAR W WARSZTATACH MARYNARSKICH W TOKIO.

Tokio (PAT). Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości pożar, który wybuchł w warsztatach marynarskich zniszczył większą część budynków wraz z materjałem, który się tamże znajdował.

WALKI W CHINACH

Kanton, 3 marca (PAT). W mieście panuje pozorny spokój, jednakże sytuacja ogólna jest niepewna. Posterunki strajkujących objęły w posiadanie towary należące do rozmaitych krajów, przeważnie do Niemiec, które to towary zwrócone zostały władzom celnym. Rozmaite stowarzyszenia robotnicze połączyły się ze strajkującymi, usiłując wywrzeć nacisk.

WALKI W SYRJI

Paryż, 3 marca (PAT). Według doniesień z Beyruth, Damaszek jest całkowicie otoczony zagrodami z drutu kolczastego. W ubiegłą niedzielę artylerja francuska bombardowała skutecznie grupę powstańczą. Powstańcy uszkodzili linję kolejową między Hedżas a Damaszkiem i ostrzeliwali przejeżdżający pociąg.

GŁOS ROZPACZY. Na suchoty chory b. ochotnik Wojsk Polskich z powodu choroby zredukowany urzędnik państwowy, młody, bez środków do życia i na kuracje, pragnie leczyć się — prosi Miłosiernych Czytelników o jakiekolwiek datki do Administracji „Gońca Krakow." pod „Zrozpaczony".

Zasadnicze linje przebudowy administracji

Z powodu sprawozdania komisji, powołanej do opracowania projektu reorganizacji administracji państwowej.

Po kilku tygodniach wytężonej pracy, komisja, złożona z prof. Bobrzyńskiego, sen. Kasznicy i b. sen. Smólskiego (t. zw. komisja trzech), powołana do opracowania możliwie głęboko sięgającego projektu zreformowania naszej administracji, ukończyła swe prace. Elaborat komisji będzie w najbliższym czasie przedmiotem rozważań Rady ministrów, poczem w zmienionej czy niezmienionej szacie stanie się przedmiotem rozpraw ciał ustawodawczych.

W stosunkowo krótkim czasie doknaną została praca, do której społeczeństwo, znękane dotychczasowym bezładem administracyjnym, przywiązywało duże nadzieje. Były one tem większe, że z pracą komisji łączono powszechnie nadzieje Ministra Skarbu na pokrycie grożącego deficytu drogą reorganizacji ustroju i rozmiaru urzędów.

Przypuszczalny efekt oszczędnościowy projektu komisji trzech, stanowi zagadnienie samo w sobie, na które odpowiedź da praktyka życiowa. Nas interesuje narazie problem ściśle organizacyjny, a mianowicie, jakie drogi widzi przed sobą polska myśl administracyjna po szeregu nieudałych prób naprawy. To jest zadanie na dziś.

Uzdrowienie administracji widzi komisja trzech w konsekwentnem, jak najdalej idącem przeprowadzeniu dwóch zasad: zespolenia władz i urzędów, oraz dekoncentracji. Zasady te nie zostały potraktowane przez komisję równomiernie. O ile bowiem w odniesieniu do zespolenia, prace komisji są zarówno pod względem teoretycznym, jak i praktycznym niemal wyczerpujące, to przeciwnie drugie zagadnienie zanalizowane zostało raczej przykładowo i wnioski praktyczne w tej dziedzinie ograniczają się do nielicznych stosunkowo wskazówek.

Na czem polega zespolenie? Doniosłość projektowanych zmian uwydatni się najlepiej na tle dotychczasowego stanu rzeczy. Przy budowie administracji państwowej, i tworzeniu jej organów, poszła Polska w kierunku skrajnie odśrodkowym. Każdą niemal gałąź administracji, oddzielała się od drugiej murem chińskim, dażąc równocześnie do wytworzenia wszystkich komórek organizacyjnych, znamionujących tok instancji. Jedynym wspólnym organem, a raczej ciałem administracyjnem, była w tych warunkach dopiero Rada ministrów, która ustalała ogólną politykę rządu, i która nie mogła i nie może zajmować się szczegółowymi problemami administracyjnemi, choćby z uwagi na monokratyczną — według konstytucji — konstrukcję urzędu ministra. Wszak nasz premjer, o ile nie jest równocześnie ministrem resortowym, jest tylko prezesem Rady ministrów. Następstwem tego stanu rzeczy było to, że zamiast jednej, zwartej, kierowanej jedną myślą administracji państwowej, mieliśmy w jednem państwie kilkanaście administracyj ułamkowych, walczących między sobą o możliwie najszerszy zakres kompetencji, dążących do wyposażenia siebie we wszystkie organy władzy, i w konsekwencji rujnujących Państwo pod względem finansowym.

Temu systemowi administracji ułamkowej przeciwstawia komisja system administracji zespolonej. Powołując się na artykuł 66 konstytucji, który nakazuje organa administracji państwowej w poszczególnych jednostkach terytorjalnych zespolić „w miarę możności" w jednym urzędzie i pod jednym zwierzchnikiem, komisja przeprowadza najpierw interpretację odnośnego przepisu konstytucyjnego i nanastępnie formułuje prawidłowo bezwzględnie obowiązujące, „iż wszystkie urzędy administracyjne o charakterze „władzy", stojące dziś odrębnie, mają wejść w skład urzędu wojewódzkiego, względnie starostw, zaś urzędy pozbawione charakteru władzy, mają być oddane pod odpowiedni nadzór i wpływ tych urzędów. Pełnią władzy i majestatu Rzeczypospolitej, ma odtąd spoczywać w rękach wojewodów i starostów.

Jakże przedstawiać się ma praktyczne zastosowanie tego prawidła? Odpowiedź na to pytanie da następujące zestawienie:

1) Bezwzględnej unifikacji z administracją ogólną podlegają urzędy i gendy Min. Pracy (jak inspektory pracy, urzędy pośrednictwa pracy, fundusze bezrobocia), dalej Min. Robót publicznych (jak Dyrekcje robót publicznych), Min. Reform rolnych (Urzędy ziemskie) oraz Min. Rolnictwa (jak Urzędy rybackie). Powinny zniknąć nawet nazwy tych urzędów — powiada dosłownie memorjał komisji — które im nadawały pozory samodzielności i zachęcały do rozbudowy ponad istotną potrzebę. Nec locus ubi Troja...

2) Odrębne władze policyjne zostały zredukowane jedynie do zadań związanych z wykształceniem i dyscypliną, natomiast dyspozycja policji należy w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego wyłącznie do władz administracyjnych oraz — w zakresie ścigania przestępstw — do władz sądowych. Dotychczasowe komendy policji mają być rozwiązane, a ich miejsce z ograniczonym zakresem działania, mają zająć inspektorowie. Oprócz tej, w swym ustroju wewnętrznym zmilitaryzowanej policji, projekt przewiduje osobną kategorję policji nieumundurowanej do spraw natury kryminalnej, represyjnej i prewencyjnej, podporządkowanej nagół bezpośrednio władzy centralnej.

3) Władze skarbowe, stanowiące część administracji ogólnej podporządkowane zostały wojewodzie w ten sposób, że na czele izby skarbowej staje wojewoda, jako jej prezes. Dotychczasowy dyrektor ibzy zarządza w charakterze wiceprezesa nadal sprawami fachowo - skarbowemi. — Sprawy osobowe należą od ich wspólnego porozumienia, przy zastrzeżeniu decyzji, w razie różnicy zdań, Min. Skarbu.

Wszystkie odrębne urzędy skarbowe, a więc dyrekcje i urzędy ceł, akcyz i monopoli, ewidencje podatku gruntowego itp. mają być organicznie zunifikowane. To samo dotyczy kontroli skarbowej i straży celnej, które mają stanowić jeden korpus, zorganizowany na wzór wojskowy.

Zespolenie wewnętrzne w dziedzinie skarbowej sięga więc głębiej, niż za czasów austrjackich.

4) Proponowanemu unormowaniu spraw szkolnych, należy się osobne omówienie. Ograniczymy się dziś wobec tego do ogólnego zarysu proponowanych zmian, zaznaczając z góry, że nagół mamy tu do czynienia z koncepcją dawnej Rady szkolnej krajowej i jej organów. Mianowicie projektowana Rada szkolna wojewódzka ma być władzą decydującą kolegjalnie, złożoną z delegatów wydziału wojewódzkiego (czynnik samorządowy) reprezentantów wyznań i nauczycjestwa, oraz znawców, powołanych przez ministra oświecenia. Z pod kompetencji jej wyłączone jest szkolnictwo uniwersyteckie. Przewodnictwo Rady spoczywa w rękach wojewody, którego zastępcą jest kurator. Przedmiotem uchwał Rady, są wszystkie sprawy szkolne, z wyjątkiem spraw osobowych nauczycieli, inspektorów, wizytatorów i urzędników biur, które rozstrzygane są na podstawie porozumienia między wojewodą a kuratorem, przy zastrzeżeniu ew. decyzji Min. Oświaty.

Inspektorowie szkolni w powiatach, urzędują w lokalu starostwa, korzystając z jego personalu biurowego. Mają oni charakter delegatów wojewódzkiej Rady szkolnej i tylko w sprawach osobwych nauczycieli porozumiewają się ze starostą, przy ostatecznej — w razie sporu — decyzji kuratora.

5) Wszystkie urzędy wyłącznie techniczne, nie sprawujące władzy (jak dyrekcje i urzędy pocztowe, dyrekcje lasów, urzędy morskie, zarządy stadnin, archiwa państw. itp.) poddane być mają nadzorowi wojewody względnie starosty.

6) Ponadto w odniesieniu do urzędów technicznych t.j wymienionych poprzednio, oraz w odniesieniu do administracji kolejowej, górniczej, sądowej (nie sędziów!), przedsiębiorstw i monopoli, przyjęcie po raz pierwszy do służby oraz mianowanie na stanowiska samoistne lub kierownicze, ma następować po zasięgnięciu opinji wojewody, przy ostatecznej decyzji, w razie różnicy zdań, właściwego ministra.

Ponadto wojewoda ma prawo stawiania wniosków o usunięcie lub przeniesienie funkcjonarjuszów powyższych gałęzi administracji, z prawem odwołania się, w razie odmowy, do właściwego ministra.

Tak przedstawiają się w zwięzłym zarysie szczegółowe projekty reorganizacyjne komisji w dziedzinie administracji państwowej. Dalsze wnioski dotyczą unormowania i zunifikowania samorządów terytorjalnych, zarówno wojewódzkich jak i powiatowych (przy zniesieniu Tymcz. Wydziału samorządowego we Lwowie) oraz Kas chorych. Celem uzupełnienia powyższego zarysu, należy dodać, że komisja proponuje przyznanie prezydentom b. miast stołecznych Polski, oraz Łodzi i Lublinowi władzy starostów, dalej w konsekwentnem rozwinięciu swego programu, utworzenie kuratorjów szkolnych oraz Izb Skarbowych we wszystkich województwach (województwa wschodnio - małopolskie) jak również zmiany w obszarze niektórych województw (przyłączenie do Krakowa 3 powiatów z woj. Kieleckiego, do woj. pomorskiego 3 powiatów z woj. poznańskiego łącznie z Bydgoszczą oraz 3 powiatów z woj. warszawskiego itp.).

Wreszcie uważa komisja za rzecz zupełnie dojrzałą zniesienie Ministerstwa reform rolnych oraz połączenie Min. Robót Publ. z Min. kolei, w jedno Ministerstwo komunikacji, obejmujące również żeglugę morską. Problem zniesienia Min. Pracy i przekazanie jego agend Min. Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, uważa komisja za przedmiot godny zastanowienia.

Oto zasadnicze linje projektowanej przebudowy naszej administracji. Z kolei zapoznamy się z jej cieniami. **Dr. Wilhelm Kohn.**

Czy nie zbytni optymizm p. Chamberlaina.

Londyn. (AW) We wczorajszej mowie na komisji Chamberlain poświęcił również cały ustęp kandydaturze Polski do Rady Ligi Narodów. — Zdaniem Chamberlaina kandydatura ta nie mogła zaskoczyć świata politycznego i kół zbliżonych do Ligi Narodów. Minister podniósł stanowisko Skrzyńskiego w czasie narad w Locarno, które w wysokim stopniu ułatwiło zawarcie tak ważnych traktatów.

Wygłoszona w zeszłym tygodniu w polskiem sejmie bardzo umiarkowanym tonie mowa Skrzyńskiego wywarła wielkie wrażenie. Chamberlain doszedł do przekonania, iż fałszywem jest mniemanie jakoby osobiste stosunki i znajomości posiadały szczególnie wielkie znaczenie w rozstrzyganiu spraw międzynarodowych. Gdyby przedstawiciel Anglji w każdej wielkiej sprawie uprzednio definiował swoje stanowisko, zmuszałby tem inne państwa do tego samego, przez co powstawałyby dwa wyraźne obozy już przed omawianiem danej sprawy. To też za osobistemi rokowaniami uprzedniemi przemawia tylko ten argument, aby uniknąć jakichkolwiek zobowiązań i decyzyj poszczególnych delegacyj jeszcze przed formalnem omawianiem danej sprawy. Również w aktualnej kwestji rozszerzenia Rad Ligi Narodów trzyma się Chamberlain tych samych wytycznych, apelując do posłów, by nie wiązali mu uprzednio rąk, ma on nadzieję, iż już wstępne rokowania genewskie w najbliższą niedzielę doprowadzą do zupełnej harmonji.

—ooo—

Jaką rolę spełniać będzie van Hammel w Gdańsku.

Gdańsk. (AW) „Neue Rotterdamsche Corrant" zamieszcza rozmowę z wysokim komisarzem Van Hammelem, który podkreślił, że kwestja wschodniej Europy zajmie w najbliższym czasie specjalne miejsce w polityce międzynarodowej. Zdaniem wysokiego Komisarza wszelkie spory między Gdańskiem a Polską są szkodliwe ze względu na rozwiązujące się równolegle interesy gospodarcze. Van Hammel ma zamiar spełniać swój urząd nie jako sędzia, lecz jako współpracownik i doradca obu stron.

—:-:—

Straszna nędza wśród mieszkańców Brzezin koło Łodzi.

Wychodząca w Łodzi „Republika" zamieszcza przygnębiający artykuł o straszliwej nędzy, jaka panuje w miasteczku Brzeziny, oddalonem o dwie mile drogi od „polskiego Manchesteru", jak często Łódź dawniej nazywano. Mieszkańcy tej miejscowości zajmowali się od długich lat krawiectwem, a skutkiem obecnego zastoju popadli w skrajną nędzę. Na tem tle powstała także epidemja chorób zakaźnych, wśród których największe żniwo zbiera tyfus brzuszny.

Mieszkańcy wyzbywają się swojego dobytku za śmieszną cenę, przedmioty codziennego użytku sprzedawane są nie za pieniądze, lecz za kilogram mąki, trochę węgla lub bochenek chleba. W wystawach okien wiszą spodnie na sprzedaż w cenie 50 groszy za parę, ale i na ten wydatek nikt sobie nie może pozwolić — nawet „właściciel" sklepu.

Są pewne rodziny, które w ciągu całej zimy żywiły się tylko łupinami ziemniaków.

—o—

Wylew Warty.

Poznań. (AW) Od kilku dni woda w Warcie poczęła wzbierać w pobliżu tamy Berdychowskiej. Warta wylała z brzegów.

Jak kompromituje Polskę wódz chadecji ks. Adamski

Niezrozumiałe manipulacje dolarowe banku ks. Adamskiego. — Czy możliwe, by wódz chadecji wystosował do biednych emigrantów polskich list tak skandalicznej treści. — Czy Sejm i Senat zajmie się tą sprawą?

Jedno z pism wieczornych warszawskich donosi:

Polacy amerykańscy nadesłali do „Wychodźcy", organu Polskiego Tow. Emigracyjnego, list następującej treści:

„W mieście St. Louis, w stanie Missouri, odbył się olbrzymi wiec emigrantów Polaków, na którym podniesiono, że setki emigrantów, pomiędzy nimi starcy, a co gorsze, żołnierze z armji gen. Hallera, którzy złożyli swoje oszczędności w bankach w Polsce, postradali całe swoje mienie. Zebrani na wiecu pytali przewodniczących, jakiem prawem pewne banki prywatne w Polsce, a głównie Bank Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu, przez swych emisarjuszy, którzy tu przybyli po dolary, na każdym kroku zasłaniali się rządem polskim. A obecnie zaś, gdy emigranci i żołnierze Polacy żądają zwrotu swej krwawicy, to Bank Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu odpowiada poszkodowanym ironicznie w takich słowach: **„Nie możemy wam oddać waszych wkładów, bo rząd polski nas okradł"**.

Taki list mamy na dowód od głównego dyrektora tej instytucji, prałata Stanisława Adamskiego, senatora Rzeczypospolitej.

Zaprawdę, ciężkie to oskarżenie. Szkodzi ono obecnie i na później całej Polsce. Emigracja wie napewno, że Bank Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu absolutnie na dewaluacji marki polskiej nic nie stracił, bo miljony dolarów, ściągnięte pod fałszywemi pozorami, umieścił w miljonowych przedsiębiorstwach, na których miljony zarobił.

Wobec owej haniebnej manipulacji, nasi emigranci pozwalają sobie zainterpelować rząd polski, dlaczego czeka tak długo i nie wdroży śledztwa przeciwko winnym. Same listy, wysyłane zagranicę przez banki prywatne w Polsce, a obwiniające rząd polski, zdaje się niesłusznie o rabunek, powinny być dobrą rękojmią dla prokuratorji. My takie listy dostarczymy rządowi na zawołanie.

W konkluzji emigranci proszą rząd polski, aby się zajął krzywdą tułaczy i wdrożył energiczne śledztwo przeciwko bankom prywatnym w Polsce, które odbierały od emigrantów miljony dolarów pod fałszywemi pozorami, a obecnie zwalają winę całą na rząd polski.

Następują podpisy.

Samobójstwo st. rewidenta kolejowego.

Lwów, 3 marca. Jak wiadomo, zeszłego roku na głównym dworcu kolejowym we Lwowie wykryto olbrzymie sprzeniewierzenie państwowych pieniędzy przez niejakiego Röhlicha. Mianowicie Röhlich był emerytowanym kasjerem kolejowym, a równocześnie miał uboczne zajęcie, wypłacając tygodniowe zarobki zajętym robotnikom dziennym.

Na ten cel podejmował on w kasie kolejowej większe sumy, z których następnie wyliczał się, przedkładając tygodniowe listy płac. Tymczasem co tygodnia podejmował pieniądze, a wyliczał się zawsze z wielkiem opóźnieniem, nawet kilkutygodniowem.

W międzyczasie państwowe pieniądze pożyczał na procenta i z tego ciągnął zyski. Przez dłuższy czas na to nikt nie zwracał uwagi, gdyż Röhlich uchodził za bardzo majętnego człowieka, bo był właścicielem trzech kamienic i willi, nadto głosił, że od rodziny w Ameryce otrzymuje dolary. To też wiele osób pożyczało u niego pieniądze w najlepszej wierze, nie przypuszczając, że Röhlich popełnia defraudacje.

Między innymi u Röhlicha pożyczył kwotę 18 tysięcy złotych st. rewident kolejowy, Jan Truszkiewicz, a to dla swego brata, przemysłowca w Łodzi. W umówionym czasie zwrócił mu 14.000 złotych, pozostając dłużnym 4000 złotych.

Gdy na jaw wyszły sprawki Röhlicha, ten chcąc siebie ratować, w swoją aferę wciągnął kilka osób, jakoby te namawiały go do defraudacji. Tak samo wplątał w sprawę rewidenta Truszkiewicza, jako swego spólnika.

Truszkiewicz wraz z Röhlichem był aresztowany i po dwóch tygodniach został wypuszczony za kaucją 2000 złotych. Za kilka dni ma się odbyć rozprawa przeciw Röhlichowi.

Nie mogąc znieść tej hańby, wczoraj rano Truszkiewicz w swojem mieszkaniu przy ul. Głębokiej l. 14 odebrał sobie życie przez powieszenie. Ś. p. Truszkiewicz przez 28 lat był bardzo wzorowym urzędnikiem i cieszył się wielkiem uznaniem u władzy przełożonej oraz sympatją wśród kolegów.

Bezmyślność socjalistycznych działaczy.

Za ulżenie doli robotników — inspektor pracy chce wtrącać do więzienia dyrektora fabryki.

Warszawa. (AW) W Łodzi odbył się ciekawy proces o przedłużenie godzin roboczych do 54. tygodniowo. Oskarżony dyr. odlewni żelaza w Łodzi pod firmą Weiss i Ska p. Macherd oświadczył, że ze względu na ogólne b. ciężkie stosunki gospodarcze, oraz wyraźną zgodę wszystkich bez wyjątku robotników, zdecydował się na ten krok. Robotnicy potwierdzili prawdziwość tych słów. W sądzie pokoju inspektor pracy domagał się kary więzienia a nie pieniężnej za powyższe wykroczenie, sąd jednak nie dopatrzył się w powyższym fakcie przestępstwa i zwolnił dyr. Macherda od winy i kary.

—o—

Produkcję polską rozbuduje się wedle bezrobocia. — Czy będzie to celowe?

Warszawa. (AW) Jak się dowiadujemy, sprawa akcji kredytowej rządu w kierunku uruchomienia przemysłu zaczyna się konkretyzować. Minister pracy opracowuje projekt zasad kredytowych dla przemysłu, zrodzonego na koncepcji angielskiej przez b. liberała sir Monda. W zasadzie jest to przyznawanie kredytu pod warunkiem zatrudnienia bezrobotnych, przyczem kredyt ma charakter premji, podniecającej inicjatywę prywatną.

—o—

LISTY Z KRAJU.

TYMCZASOWA RADA PRZYBOCZNA MIASTA NOWEGO SĄCZA.

TOK PRAC OBECNEGO ZARZĄDU MIASTA.

Rozwiązanie b. reprezentacji gminnej i powołanie tymczasowego zarządu miasta przypadły na czas, w którym przed gminą otworzył się szereg doniosłej wagi zadań do spełnienia. Lata wojny, dewaluacja pieniądza, ciężkie pod każdym względem stosunki po miastach, skazanych na borykanie się na każdym kroku z niedostatkami i niedoborami w funduszach gminnych, odbiły się fatalnie na gospodarce gminy miasta Nowego Sącza. — W Nowym Sączu od szeregu lat nic się nie budowało. — budynki gminne nie konserwowane z braku funduszów, niszczały, ulice, place publiczne przedstawiały obraz zaniedbania i zniszczenia.

Tymczasowy zarząd miasta podjął energiczną akcję, mającą na celu natychmiastową poprawę stosunków w mieście pod każdym względem, a spowodowawszy wyłonienie z ramienia Rady Przybocznej różnych komisyj, jak: rozbudowy miasta, gospodarki rolnej i leśnej, opieki społecznej, organizowania szkolnictwa zawodowego, sanitarnej, cmentarnej, dla rewizji Kasy miejskiej etc., przedsięwziął przy pomocy tych komisyj szereg prac w mieście, których owoc już obecnie na każdym kroku jest widoczny, jak w szczególności wystawienie domu mieszkalnego na Wólkach, wykończenie i oddanie do użytku publicznego rozpoczętej jeszcze w roku 1920 budowy łaźni ludowej, przeprowadzenie kosztownej, na szeroką skalę przedsięwziętej rekonstrukcji dróg i chodników w mieście, budowa wychodka publicznego w ogrodzie miejskim, wybudowanie kanału na Załubińczu, rewizja sanitarno-techniczna całego miasta etc. Wszczęto dalej pertraktacje w sprawie eksploatacji andezytów — na zakupionych przez gminę przed kilku laty gruntach w Kluszkowcach. Wdrożono pertraktacje z wielkiemi przedsiębiorstwami finansowemi Ameryki o sfinansowanie silnicy elektrycznej w Rożnowie.

Od listopada 1925 toczą się starania o zrealizowanie w jednej z instytucyj finansowych Ameryki pożyczki długoterminowej w sumie 500.000 dolarów. — Są wszelkie dane, że pożyczka ta dojdzie do skutku. W razie jej uzyskania zamierza gmina wykonać w roku 1926 następujące inwestycje:

1) Budowę 2-ch szkół powszechnych kosztem 592.000 złotych.

2) Budowę strażnicy pożarnej kosztem 155.000 złotych.

3) Budowę bazarów targowych kosztem 160.050 złotych.

4) Przebudowę rzeźni i chłodni kosztem 541.000 złotych.

5) Budowę 2-ch domów mieszkalnych czynszowych kosztem 770.280 złotych.

6) Przebudowę koszar Gen. Wodzickiego na pomieszczenie gimnazjum, kosztem 160.000 złotych.

7) Uregulowanie ulicy Wałowej kosztem 32.000 złotych.

8) Przebudowę koszar Borelowskiego kosztem 70.000 złotych.

9) Przebudowę targowicy kosztem 190.770 złotych.

10. Przerobienie magazynów na zamku starościńskim na mieszkania kosztem 107.000 złotych.

11) Zabezpieczenie elektrowni miejskiej kosztem 119.000 złotych.

12) Zakupno 3 agregatu dla elektrowni kosztem 688.500 złotych.

13. Wybrukowanie dalszej części ul. Jagiellońskiej kostką granitową kosztem 120.000 złotych.

14. Budowę kanału w ulicy Matejki kosztem 100.000 złotych.

Aktualną obecnie klęskę bezrobocia będzie można w ten sposób jak najszczęśliwiej rozwiązać.

Komisarz rządowy, obejmując urzędowanie po b. Radzie miejskiej, zaznaczył przed Radą Przyboczną, że dzieli się z nią rządami, że żadnych ważniejszych spraw bez rozpatrzenia przez Radę i bez jej uchwały nie załatwi, że urząd swój traktować będzie jako urząd obywatela, któremu przedewszystkiem dobro mieszkańców i miasta leżeć będzie na sercu. Tego programu urzędowania Zarząd miasta ściśle dopełnia. Wyłoniony z Rady Przybocznej Wydział, złożony z 7-miu członków, sprawia ten sam zakres urzędowania, który był udziałem magistratu, a gdy się zważy, że obecny skład członków Rady Przybocznej reprezentowany jest szczęśliwie z pośród wszystkich sfer ludności i partyj politycznych, że Rada Przyboczna jest pod względem liczby członków ciałem stosunkowo bardzo obszernem, stwierdzić trzeba, że Zarząd miasta wraz z przybranym Wydziałem Rady i Radą Przyboczną zastępuje w zupełności normalną reprezentację gminną, a dalsze urzędowanie tej Rady rokuje dla miasta jak największy pożytek.

POLICJA PAŃSTWOWA W NOWYM SĄCZU.

Coś popsuło się, rozluźniło w naszym powiecie. Policja zamiast spełniać swoje obowiązki, chronić spokojną ludność przed zbrodniarzami, zostawia tych w spokoju, a coraz częściej strzela do ludzi niewinnych. W miesiącu dwa morderstwa, to troszkę za dużo. Jeszcze nie przebrzmiało echo zabójstwa studenta przez kierownika policji śledczej, Rojkowskiego, a znowu posterunkowy z Rytra zamordował bezbronnego nauczyciela z Barcic, Poczatka, za to, że Poczatko skarcił swoją żonę w sposób zupełnie przyzwoity za prowadzenie się mniej odpowiednie. Dziwną kuratelę i opiekę niektórzy funkcjonarjusze policji rozpościerają nad cudzemi żonami, zapominając, że opieka ta należy do mężów **wyłącznie!** Rozgoryczenie w powiecie straszne. Na gwałt reorganizacji wojskowej karnej, — przedtem, zanim nie będzie za późno.

Policja państwowa do ostatka straciła powagę ostatniemi występkami.

Jubileusz Solskiego we Lwowie.

Lwów (AW). Wczoraj w Teatrze Wielkim uczczono uroczyście 50-lecie pracy scenicznej najwybitniejszego z artystów polskich, Ludwika Solskiego. Po drugim akcie „Pana Jowialskiego" zjawił się na scenie jubilat w otoczeniu prezydjum miasta, dyrektorów teatrów, przedstawicieli korpusu oficerskiego, oraz artystów. Imieniem Komitetu przemawiał p. redaktor Rolle, który złożył jubilatowi serdeczne życzenia i wręczył mu ozdobny adres z wyrazami hołdu społeczeństwa lwowskiego. Po szeregu przemówień jubilat w krótkich słowach podziękował za wyrazy uznania i życzenia. Publiczność urządziła nakoniec p. Solskiemu serdeczną owację.

—:-:—

Co dzień niesie?

Dziś 4 Jutro piątek 5-go. Euzebjusza.

Kazimierza kr.
Pierwsza kwadra księżyca.
Wschód słońca 6·28. — Zachód 17.19.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +3° C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

OPERETKA NOWOŚCI. Jutro i pojutrze przedostatnie widowisko rewji „Od A do Z". W sobotę i niedzielę wielka rewja „Trzy" połączone rewje w najcelniejszych częściach. Najbliższą premjerą będzie świetna rewja Leedigera „Puśćmy się" z bajeczną wystawą i ad hoc dobraną obsadą ról. Rewja ta pełna humoru obfituje w bardzo zajmujące oryginalne sceny. W przygotowaniu również doskonała rewja znanej autorki J. Migowej „Niech pan zdejmuje".
Czwartek: „Od A do Z pod sukienką".
Piątek: „Od A do Z pod sukienką".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE
Czwartek: „Pan Minister".
Piątek: „Pan Minister".

TEATR BAGATELA
Codziennie: „Semafor".

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Ten, za którym szaleją kobiety" Rudolf Valentino w 10-aktowym dramacie sensacyjnym.
Reduta: „Tragedja Rosji i jej 3 epoki".
Uciecha: „Cud wilków", arcydzieło wszystkich czasów. 10 wielkich aktów.
Wanda: „Cud wilków".
Warszawa: „Król apaszów". Niezwykłe przygody najzgrabniejszego człowieka Europy.
Kino Muzeum: wyświetla w niedzielę dnia 28-go lutego br. następujący program: „Eskimos Nanuk" 6 aktów zmagania się z surową naturą krainy lodów. — „Fatalna trzynastka" komedja w 2 aktach. W głównej roli Jim i Jack.

—x—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Jan Gumiński — Zalesie, Józef Nowak — Wiedeń, Ppułk. Ign. Mermanowski — Kraków, Bron. Raczkowski — Poznań, Jan Urbanowski — Warszawa, Ignacy Lewakowski — Izdebnik, Sal. Salomonowicz — Berlin, J. Uznańscy — Szaflary, Kazimierzowie Trzcińscy — Tarnów.

Hotel Saski:

Marja Szeligiewicz — Lwów, Antoni Krasicki — Kraków, Leopold Herlinger — Wiedeń, Marjan Kopiel Lwów, Sara Iliwicka — Kossów, Józef Hahn — Lwów, Oskar Salcer — Wiedeń, Adolf Laster — Wiedeń, Jan Drzewicki — Jarosław, J. Zeniewicz — Pińczów, Wład. Rusak — Góry, Mendel Griffel — Stanisławów, Juljan Krzemiński — Piekary, Stanisław Lebowski — Sobiesławice.

—o—

Dyżury nocne w aptekach. W nocy z czwartku na piątek (z4 na 5 bm.) służbę pełnią następujące apteki: **Apteka pod Słońcem**, Rynek A—B l. 43, **Apteka pod Eskulapem**, Gertrudy l. 1, **Apteka pod Matką Boską**, Krowoderska l. 74, **Apteka w Dębnikach**, Konopnickiej l. 1, **Apteka pod Złotym Orłem**, Krakowska l. 9.

—x—

UCZCZENIE ZASŁUG. Onegdaj Prezydjum „Sokoła" krakowskiego wręczyło profesorowi Un. Jag. dr. Tadeuszowi Browiczowi, dyplom pamiątkowy w dowód wdzięczności za to, że przed 40 laty jako ówczesny wiceprezes Towarzystwa, położył niezapomniane zasługi przy organizacji i utrwaleniu bytu nowo powstałego Gniazda.

NADZWYCZAJNY POSEŁ AMERYKI W KRAKOWIE. W przyszłym tygodniu przybędzie do Krakowa z Warszawy p. John B. Stefson, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej celem oglądnięcia gmachu YMCA. przy ul. Krowoderskiej. — Budowa tego gmachu jest już na ukończeniu, a otwarcie nastąpi w sierpniu br.

Zrozpaczona nauczycielka odebrała sobie życie w hotelu.

We wtorek wieczorem przybyła do Krakowa z Sosnowca 20-letnia Leokadja **Sitkówna** i zamieszkała **w hotelu przy ul. Bastzowej w pokoju nr. 63.** Kiedy wczoraj do godziny 2 popołudniu Sitkówna nie opuściła swego pokoju, **służba poczęła dobijać się do drzwi.**

Gdy drzwi wyważono, **znaleziono Sitkównę leżącą na łóżku bez życia.** Przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska stwierdziła **śmierć wskutek otrucia cjankalją.** Śmierć nastąpiła momentalnie.

Sitkówna zostawiła na stole **kartkę, w której podała, że jest nauczycielką w Sosnowcu, a do Krakowa przybyła, by odebrać sobie życie.** — Przyczyny samobójstwa nie podała. Zwłoki denatki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

—x—

Aresztowanie trzech oszustów żydowskich na bruku krakowskim

Organa krakowskiej EUŚ. przytrzymały Simche **Drechslera** i Edmunda **Starka** rzekomo ze Lwowa za różne oszustwa, popełnione na szkodę szeregu osób w ten sposób, że zaczepiając przechodzących **przedstawiali się za przyjezdnych biednych żydków z Rumunji, proponując im sprzedaż lub zastaw złotego zegarka, rzekomo na zakupno środków do życia.**

Gdy osoba taka kupiła wspomniany zegarek przekonywała się, **iż zegarek nie jest złoty, lecz double złoty.** — Aresztowanych **Drechslera i Starka** odstawiono do aresztów Sądu okr.

Ponadto organa policji aresztowały **Szymona Zyndorfa**, lat 42, kupca z Wolbromia, który **pobrał od różnych kupców krakowskich towary** (skórę) na większą kwotę, poczem dopuścił weksle do protestu, zaś z **gotówką za sprzedany towar zbiegł i ukrywał się w Będzinie.** Zyndorfa odstawiono do aresztów tut. SOK.

—o—

PRZYJAZD REFERENTA BUDŻETU MIN. SPRAW WEWN. DO KRAKOWA. Dzisiaj przyjeżdża do Krakowa poseł Rusinek, referent budżetu Ministerstwa spraw wewnętrznych w Sejmie. Pos. Rusinek zabawi w Krakowie kilka dni, w ciągu których zapozna się z administracją państwową w tutejszych urzędach.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. We czwartek 4 bm. o godz. 8 wieczór zebranie towarzysko-naukowe. Na porządku dziennym: Dr. J. Bertrand: „Relations entre le systeme nerveux et les affections hépatiques". Dr. Martin Péridier: „Traitement hydrominéral de Vichy" (z pokazami świetlnemi).

WIECZOREK KU CZCI STASZICA. W klubie prawników przy placu Szczepańskim 2 odbędzie się w sobotę dnia 6 b. m. o godzinie 8 wieczór uroczysty wieczorek, poświęcony nieśmiertelnej pamięci ks. Stanisława Staszica, w którym poza prelegentem p. Kazimierzem Bartoszewiczem wezmą udział w części deklamacyjnej p. I. Górecka, w części muzycznej chór Tow. Oratoryjnego pod kierunkiem dyr. S. Barańskiego.

Osoby wprowadzone przez członków mile widziane.

Z DZIAŁALNOSCI VI. KOŁA T. S. L. IM. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE. Przed kilku dniami odbyło się Walne zgromadzenie członków VI Koła T. S. L., na którem prezes p. A. Wojciechowski złożył sprawozdanie z całorocznej działalności. Zarząd prowadził bardzo ożywioną pracę oświatową, a mianowicie organizował kursy i wykłady oraz wieczorki patrjotyczne w Krakowie i na przedmieściach. Rozwinął akcję odczytową wśród młodzieży rękodzielniczej, pracownic handlowych, dzieci (w Tow. im. ks. Skargi), ludności podmiejskiej, policji a wreszcie nieletnich więźniów. Ogółem wygłoszono 75 odczytów (przeważnie z przeźroczami, 17 programów „Bajek" dla dzieci, urządzono 3 wieczorki, „Tydzień Oświaty" w Podgórzu i założono 1 wypożyczalnię książek. Skład nowego Zarządu przedstawia się następująco: Antoni Wojciechowski prezes, prof. Włod. Mossony wiceprezes, Aleksandra Jordams sekretarka, prof. Jan Zaręba zastępca, Zofja Stachiewiczowa skarbniczka i Anna Hebenstreitówna zastępczyni. Ponadto wybrano 8 członków wydziału i 3 członków komisji kontrolującej.

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28, II p. odbędzie się w piątek dnia 5 maca o godz. 7 wiecz. zebranie, na którem wygłoszą pp. wiceprezydent miasta inż. Karol Rolle i inż. Wacław Krzyżanowski odczyty pt.: „Nowy gmach YMCA w Krakowie i jej działalność" z obrazami świetlnymi. Goście mile widziani!

KURSA STENOGRAFJI prowadzi nadal Związek Zawodowy Urzędników Prywatnych, Sławkowska 6. Wpisy przyjmuje Sekretarjat Związku codziennie od godz. 7w9 wieczorem.

ZNACZKÓW POCZTOWYCH NIE WOLNO DROŻEJ SPRZEDAWAĆ. Ministerstwo Sprawiedliwości orzekło, że winni sprzedaży niewycofanych z użycia pocztowych znaczków opłaty i dopłaty chociażby dla celów filatelistycznych — po cenie wyższej od nominalnej mają być pociągani do odpowiedzialności sądowej na mocy art. 31. ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie telegrafie i telefonie (Dz. Ust. R. P. Nr. 58 z 1924 r.).

Z POCZTY. Z dniem 3 marca 1926 r. zamyka się przypuszczalnie na tydzień z powodu ogólnego odnawiania lokalu urząd pocztowy Kraków 4 (Podwale).

Z dniem 28 lutego 1926 zwinięto czasowo agencję pocztową w Siedliskach koło Tuchowa, powiat Tarnów, województwo krakowskie, a okręg doręczeń włączono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Tuchowie.

ROZPATRYWANIE SPRZECIWU Dra JANA BADERA OD AKTU OSKARŻENIA. Na sesji środowej w krak. sądzie apelacyjnym pod przewodnictwem wiceprezesa Turowicza rozpatrywano sprzeciw Dra Jana Badera od aktu oskarżenia o zabójstwo Ludwika Marguliesa. Po referacie st. radcy Markiewicza załatwiono sprzeciw, a akta sprawy odesłano do sędziego śledczego w sądzie okręgowym karnym. Rozstrzygnięcie sądu apelacyjnego będzie wiadome po doręczeniu uchwały oskarżonemu, gdyż sprzeciw od aktu oskarżenia rozpatrywany był na tajnem posiedzeniu.

KRADZIEŻ Z WYSTAWY SKLEPOWEJ. — Z wystawy sklepowej Pietronia przy ul. Karmelickiej l. 8 skradziono przez wybicie szyby wystawowej 1 koszulę męską, 1 parę skarpetek, 1 parę kamaszy męskich i 1 kaszkiet, wartości 50 złotych.

ZŁODZIEJKI BĘDZIŃSKIE NA BRUKU KRAKOWSKIM. Organa policyjne aresztowały dnia 2 bm. Helenę Sołek, lat 25 i Stanisławę Sołek, lat 18, obie z Będzina i tam zamieszkałe za kradzież 10 m. materji crepdeszynowej, wartości 220 zł. ze sklepu Izraela Fabera, przy ul. Stradom l. 25. Aresztowane odstawiono do Sądu okr. karnego.

CO ZNALAZŁ MAGISTRAT KRAKOWSKI. — Magistrat ogłosił wykaz rzeczy znalezionych w miesiącach od września do grudnia 1925. Między znalezionemi rzeczami znajdują się złote i srebrne zegarki, torebki damskie, klucze, halka damska, opona samochodowa, sztylet, żywa gęś, dwa psy itd. Magistrat wzywa właścicieli powyższych przedmiotów, by po udowodnieniu prawa własności tychże zgłosili się po ich odbiór do wydziału V-go.

POŻAR W MIESZKANIU. Wczoraj wezwano straż pożarną na ul. Brzozową l. 16, gdzie w mieszkaniu p. Rappaporta na II. piętrze zapaliła się podłoga i belka wpuszczona do komina pod piecem kuchennym. Straż ogień ugasiła, wyrąbując nadpalone części podłogi. Szkoda wynosi 1000 zł.

SYNOWIE OPUŚCILI SWOICH RODZICÓW. Michał Stępa, elektromonter, zam. przy placu Zgody l. 14, doniósł, że w czerwcu 1925 r., syn jego Józef, lat 12, zbiegł ze Zakładu wychowawczego w Pawlikowicach i dotychczas tam nie powrócił ani jego miejsce pobytu nie jest mu znane. Również Wojciech Feliks, zam. przy ul. A. Potockiego l. 19, zawiadomił o wydaleniu się z domu syna Zygmunta. lat 17.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Ze zamkniętego mieszkania Fryderyka Subskiego, przy ul. Zacisze l. 4, skradziono kasetkę z kwotą 700 zł., oraz ze szafy kwotę 82 zł, 1 browning, 2 ubrania męskie i kapelusz męski, ogólna szkoda około 1200 zł.

ZAOPATRZYLI SIĘ W POŃCZOCHY I SKARPETKI. Izaak Kohn, zam. Józefa l. 1, zgłosił, że skradziono mu ze zamkniętego sklepu przy ulicy Dietla 57, do którego sprawcy dostali się przez

wycięcie otworu w drzwiach, 30 tuzinów pończoch damskich i 21 tuzinów skarpetek męskich rożnego koloru, łącznej wartości 2000 zł. Dochodzenia w toku.

JESZCZE JEDEN ZAMACH SAMOBÓJCZY. Onegdaj późnym wieczorem p. Apolonja Blasiakówna, lat 18, zamieszkała w Dębnikach przy ulicy ks. Marka 8, usiłowała odebrać sobie życie, połykając kilka kryształków dwuchromianu potasu. Desperatkę przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Przyczyną zamachu zawód miłosny.

—ooo—

Bezczelny napad bandycki w biały dzień w Krakowie.

Wczoraj około godz. 3 popołudniu na Magdalenę **Brandysową,** wieśniaczkę z Bachowic, przechodzącą przez ul. Piastowską koło Rudawy na Zwierzyńcu, **napadł jakiś osobnik.**

Napastnik **uderzył Brandysową bokserem w głowę, a gdy napadnięta upadła na ziemię, ubezwładnił ją i począł przeszukiwać swej ofierze kieszenie.** Nie znalazłszy pieniędzy pry Brandysowej, **zerwał z niej chustkę i zbiegł** na widok nadchodzących przechodniów. Kobietą zajęła się publiczność, a za bandytą policja wszczęła pościg.

—o—

Z sali sądowej.

WYROK NA KOMUNISTÓW KRAKOWSKICH.

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przed trybunałem przysięgłych w krak. sądzie okr. karnym, przeciw Sacherowi i Majerowi Flohowi stud. fil. i Chaimowi Majerczykowi, krawcowi, komunistom krakowskim, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej i zbrodnię zakłócenia spokojności publicznej, zamknięte zostało postępowanie dowodowe, poczem wygłosili przemówienia: prokur. Dr. Hubl i obrońcy adw. Dr. Lustgarten i adw. Dr. Woźniakowski. Po resume przewodniczącego s. s. o. Horskiego sędziowie przysięgli udali się na naradę, po której ogłosili werdykt, zatwierdzający 9 głosami winę Floha co do zbrodni zdrady głównej, a 10 głosami co do zbrodni zaburzenia spokojności publicznej, zaś 8 głosami winę Majerczyka co do zdrady głównej, a 10 głosami co do zaburzenia spokojności publicznej. Na podstawie tego werdyktu trybunał ogłosił wyrok o godz. 2 i pół popołudn., skazujący Floha na 3 lata, a Majerczyka na 2 i pół roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

PRZESTROGA DLA KUPCÓW.

Dnia 9 stycznia br. zgłosił się przyzwoicie ubrany młodzieniec u jednego z krakowskich kupców i przedstawił się jako Mordka Rappaport, komiwojażer firmy Rotbard z Warszawy. Zaofiarował on kupcowi towary optyczne do nabycia, przyczem nadmienił, że firma Rotbard przedsiębiorstwo swoje likwiduje i wyjeżdża do Palestyny i ze względu na to pragnie resztę towarów swoich pozbyć się za umiarkowaną cenę. Pan B. E. znał firmę Rotbarda, z którą poprzednio stał w stosunkach, a gdy mu Rappaport zaprezentował kartę firmową (wizytówkę) tejże firmy, nie miał żadnych wątpliwości, zwłaszcza, że Rappaport okazał znajomość fachową z dotyczącej branży, tudzież znajomość stosunków panujących we firmie Rotbard. Polegając na tem, nabył kupiec pewną ilość towarów. Niebawem atoli okazało się, że Rappaport okradł firmę „Record“ w Warszawie i że sprzedane przezeń towary pochodziły właśnie z tej kradzieży. W następstwie tego prokuratura oskarżyła pana B. E. o kupno rzeczy kradzionych i to z wiedzą, iż one pochodziły ze zbrodni (§. 185 i 186 uk.). Oskarżony bronił się dobrą wiarą, podkreślił, że Rappaport legitymował się kartą firmową Rotbarda, że transakcji dokonano jawnie, wobec licznych świadków, że na zakupiony towar wziął ostemplowane pokwitowanie na firmowym druku Rotbarda, oraz że wedle zwyczajów handlowych karta firmowa legitymuje dostatecznie komiwojażera..

Tłomaczenie się oskarżonego potwierdził wywiadowca P. P. słuchany jako świadek. Obrońca adw. dr. Gottlieb wprowadził dowód z prezesa Stowarzyszenia kupców na okoliczność, że wedle zwyczaju handlowego legitymację Rappaporta należało uznać za wystarczającą. Sąd dowodu tego nie dopuścił, a sso. dr. Stuber zasądził oskarżonego za przekr. § 477 u. k. (kupno rzeczy podejrzanych) na 25 zł. grzywny. Obrońca zgłosił odwołanie.

—ooo—

Z Teatru.

Teatr miejski im. Słowackiego: Stefana Krzywoszewskiego „Pan Minister“.

Wystarczy przerzucić zwykłą manjerę p. Krzywoszewskiego na podłoże z lekka polityczne, aby otrzymać niniejszą sztukę. Innemi słowy, wbrew tytułowi, obserwacji politycznej będzie tu znacznie mniej niż dość grubego pseudo-marivandage'u.

Słucha się tego zresztą wcale dobrze, przyczem pierwsza godzina słuchania schodzi szybciej, niż druga. Djalog żywy gniewa swoją banalnością, ale jednak prześlizguje się szybko z tematu na temat. O akcji trudno tu mówić i trudno jej tu szukać. Główną okrasą sztuki są zamierzone aluzje polityczne dość ogólnikowe.

Tak więc jednym z kulminacyjnych punktów wieczoru jest interview ministra z redaktorem „Gońca“. Senator skarży się, że nic w senacie nie wiedzą. Prasa wie więcej niż minister etc. Zaprawdę obserwacja dość nikła.

Sztuka, jak wszystkie inne tego autora, bardzo wprawną ręką budowane, czy składane z niczego. Zaprawdę nie każdyby tak potrafił.

Zespołowi krakowskiemu przodowali doskonały Miarczyński, pp. Ziembińscy oraz grający tytułową rolę p. Stefan Turski. **F. O.**

—:-:—

ZE SPORTU.

Walne Zgromadzenie PZPN. Odbyte w sobotę i niedzielę Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie w Magistracie krakowskim przyniosło w efekcie po konszachtach i targach, uchwały nie mające nic wspólnego ze sportem, lecz będące jedynie objawem zgangrenowania sportu piłkarskiego w Polsce. Iluż bowiem bezstronnych sportowców zechce w to uwierzyć, że Lwów nie ma profesjonałów — lecz inaczej zapatrywała się na to najwyższa magistratura piłkarska w Polsce. Uchwalono znieść uchwałę Wydz. gier i dysc. i Zarządu dyskwalifikującą szereg futbalistów lwowskich, którym udowodniono pobieranie wynagrodzenia za grę — ale popatrzmy nieco za kulisy tej sprawy. Krak. ZOPN. zblokowany z Makkabi postanowił uzyskać dla członka bloku, który reprezentuje wszystkie kluby żydowskie w okręgu, mimo niedawnej uchwały Zarządu PZPN. z powrotem klasę A. Targ w targ i ostatecznie stanęła bardzo „sportowa“ umowa że za cenę zniesienia dyskwalifikacji lwowskich futbalistów, Lwów będzie głosował za pozostawieniem Makkabi w klasie A!! Brawo, to się nazywa praca czysto sportowa. Naturalnie zwyciężył interes zawodowy. Jeśli po tych faktach, jeśli w dalszym ciągu przyjął cały szereg osób godności w PZPN. świadczy to tylko o tem, że część działaczy kurczowo trzyma się fotelu — lub, że inni nie zdają sobie sprawy z tego faktu, że przyjmują godność w tego rodzaju instytucji, w której tylko interes klubowych leaderów, a nie dobro i idea sportu jest gwiazdą przewodnią. Uchwalono również po targach pozostawienia siedziby nadal w Krakowie. Wybory wysunęły szereg starych zasiedziałych w fotelach, których prawem bezwładności pozostawiono przeważnie na swych stolcach. Wybrano: prezesem p. dr. Cetnarowskiego, wiceprezesami p. Klemensiewicza, mj. Ejsmana, sekretarzem p. dr. Wojakowskiego, skarbnikiem p. Chocznera, kapitanem związkowym p. Synowca, referentem dla spraw zagranicznych p. dr. Szatkowskiego, przewod. Wydz. gier i dysc. p. dr. Kwaśniewskiego itd.

W każdym razie o jakimś sporcie piłki nożnej dziś nie ma mowy — mamy już tylko uprawianie piłkarstwa — a powoli dojdziemy do — zawodu piłkarskiego. To też niech nikogo nie dziwi, że ludzie, którzy „chorują“ na idee sportowe nie przyjęli mandatów do nowego PZPN., a między innymi pp. Fächer, Obrubański, Łasiński itd. — Świadczy to tylko o tem, że jednak są osoby, które rozumieją, że obecny stan piłkarstwa w Polsce jest tak zgangrenowany prywatą, że nikt szanujący swe przekonania nie może wejść do PZPN, dopóki nie zwycięży idea sportu, ta idea, która kierowała pionierami polskiego piłkarstwa w dawnych czasach, gdzie zwyciężała nie wytargowana korzyść klubów — lecz idea wychowania fizycznego i troska o zdrowie młodzieży.

Drobne depesze.

WALKA MIĘDZY ROBOTNIKAMI GRUZINSKIMI A SOWIECKIMI.

Paryż, 2 marca (PAT). „Petit Parisien“ donosi z miejscowości Audincourt, że w pewnej fabryce przyszło pomiędzy robotnikami gruzińskimi a sowieckimi podczas kontrowersji na temat politycznych do czynnego starcia, w przebiegu którego zostało wielu robotników zranionych, pomiędzy innymi kilku śmiertelnie.

WIELKI POŻAR MAGAZYNÓW MEBLI.

Melbourne, 2 marca. (PAT) Pożar zniszczył tu wielki magazyn mebli. Straty wynoszą 80.000 f. szterlingów.

BANDYTYZM W AMERYCE SZALEJE.

Paryż, 2 marca. (PAT) „Petit Parisien“ donosi z Broklinu, że 9 zamaskowanych bandytów wtargnęło do składu futer i po sterroryzowaniu personalu zbiegło unosząc zdobycz wartości 60.000 dolarów.

INTRYGI PRZECIW MUSSOLINIEMU.

Berlin. (AW.) Dzienniki wieczorne donoszą, że Cesar Rossi, który brał wybitny udział w przygotowaniach do zamordowania Matteotiego, posiada podobno dowody na to, że ostatnie gwałty we Włoszech działy się z rozkazu Mussoliniego, który chce w ten sposób wzmocnić swą władzę, utrzymując Włochy stale w podnieceniu bojowem.

NOWY PREZYDENT BRAZYLJI.

Paryż (AW). Z Rio de Janeire donoszą, iż prezydentem Stanów Zjednoczonych Brazylji wybrany został Waschington Louis, wiceprezydentem Mello Vionna, obaj należą do partji konserwatywnej.

Giełda.

Kraków, 3 marca 1926. (PAT.) Akcje: **Tohan 0'19, Zarobkowy 4'— Powszechny kredyt. 0'03, Hipoteczny 0'43. Przemysłowy 0'07, Zieleniewski 9'05, Trzebinia 0'15, 0'16, Pocisk 0'60, Parowozy 0'15, Górka 7'02, Nafta 0'21, Chmielow 0'20, Krakus 0'22, 0'24, Chodorów 4'—, 3'95, Chybie 3'00, Siersza 1'80, Azot 0'20, Elektryka 0'14, Piasecki 1'35, T. P. G. 0'25, Niemojowski 0'22, Pharma 0'82, Strug 0'30, Polski Glob 0'16.**

Lwów, 3 marca. (PAT.) **Hipoteczny 0'43, 0'45, Przemysłowy 0'09, Chodorów 4'15, 4'20, 4'19, Browary 8'55, 8'40, Gazolina 1'15, 1'20, Tow. Eks. soli 2'75, Oikos 0'70, Cegielski 8'—, Chybie 3'20, Parowozy 0'18 1/2, Niemojowski 0'28, Lokomotywy 0'70, 8-proc. poż. złota 0'95, 0'90, Zieleniewski 10'15.**

Warszawa, 3 marca. (PAT.) **Bank handlowy warsz. 1'75, Dyskontowy 4'90, 4'95, 4'90, zachodni 0'85, Zw. Sp. Zarobk. 4'00, Zjedn. Ziem. pol. 0'95, Puls 0'40, Spiess 2'—, Pol. Tow. Elektr. 0'55, Siła i Swiatło 0'15, 0'16, Cerata 0'35, Chodorów 3'95, Czersk 0'25, 0'26, Częstocice 0'85, 0'80, Gosławice 1'30, Cukier 2'25, 2'30, Węgiel 2'55, 2'60, Nobel 1'35, 1'30, Lilpop 0'67, 0'61, Modrzejów 2'25, Norblin 0'82, Ostrowieckie 5'—, 5'—, Parowozy 0'22, Rudzki 0'86, 0'85, Starachowice 0'97, 1'02, Zawiercie 8'50, Żyrardów 8'50, Haberbusch 4'90, Żegluga 0'09, Majewski 0'13, Firley 0'35, Bank Polski 61'60, Ron i Zieklenieswski 0'14, Borkowski 0'45, Zieleniewski 9'75, Pocisk 0'60, Pustelnik 0'90, Spirytus 1'50, Ursus 0'49.**

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 7'60, 7'62, 7'58, Holandja 305'50, 306'26, 304'74, Londyn 37'10, sprz. 37'19, kup. 37'01, Nowy Jork 7'63, 7'65, 7'61, Paryż 28'60, sprz. 28'67, kup. 28'53, Praga 22'59, sprz. 22'64, kup. 22'54, Szwajcarja 146'90, sprz. 147'27, kup. 146'54, Włochy 30'67.5, sprz. 30'75, kup. 30'60, Wiedeń 107'50, sprz. 107'77, kup. 107'23, Belgja 34'72.5, sprzed. 34'68, kup. 30'68, Sztokholm 206'15, sprz. 206'67, kup. 205'63.

Zurych, dnia 3 marca 1926 r., (PAT.) Zamknięcie. Paryż 19'42, Londyn 25'24.7, New York 5'19'5, Belgja 23'60, Włochy 20'84, Hiszpanja 73'25, Holandja 208'00. Berlin 1'23'7, Wiedeń 73'25, Sztokholm 139'40, Oslo 111'55, Kopenhaga 134'75, Sofja 3'75, Praga 15'38'5, Warszawa 66'50, Budapeszt 072'8, Białogród 9'16'5, Ateny 7'40, Konstantynopol 2'70, Bukareszt 2'27, Helsingfors 13'07, Buenos-Aires 211'95. Tendencja spokojna.

Wiedeń, dnia 3 marca 1926 r., godzina 15, Amsterdam 283'60, Belgrad 12'48 1/4, Berlin 168'62, Bruksela 37'18, Budapeszt 99'27, Bukareszt 3'08 3/4, Kopenhaga 184'10, Londyn 34'43, Madryt 100'—, Medjolan 28'43, Nowy York 708'15, Oslo 152'05, Paryż 26'44, Praga 20'98, Sofja 5'11 1/2, Sztokholm 190'00, Warszawa 91'20—91'70, Zurych 136'35, amerykańskie 707'60, bułgarskie —'—, niemieckie 168'45, belgijskie —'—, francuskie 26'67, włoskie 28'40, jugosłowiańskie 12'44, polskie 90'80—91'80, holenderskie —'—, czeskie 20'94, węgierskie 99'52, tureckie —'—, szwajcarskie 136'18, angielskie 34'38, rumuńskie —'—.

—o—

Co to jest wąglik?
(Karbunkuł).

Przez wąglik (karbunkuł) rozumiemy ciężki i nader niebezpieczny proces chorobowy, który ma za swoją przyczynę swoisty gatunek bakteryj. — Bakterje wąglika, oglądane przez szkła silnie powiększające, przedstawiają się w kształcie mniej lub więcej zakrzywionych prętów (laseczniki), których długość waha się między 3 a 10 mikronami, szerokość zaś nigdy nie przenosi 2 mikronów. Występują one zazwyczaj gromadnie w postaci łańcuszków, składających się z leżących jeden za drugim prętów.

Mikroby wąglika wykrył w krwi i tkankach zwierząt, tą chorobą dotkniętych, Pollender (w r. 1849), lecz nie potrafił doświadczalnie wykazać, iż one to są jedyną i wyłączną przyczyną choroby. Uczynił to dopiero w roku 1863 Davaine, a pogląd jego uznał za słuszny i ostatecznie ustalił w roku 1876 słynny bakterjolog niemiecki, Robert Koch. — Temu ostatniemu przypada również w udziale zasługa dokładniejszego zbadania i opisania biologicznych i chorobotwórczych własności mikroorganizmów wąglikowych. Pasożyty te bytują w przyrodzie w głównej mierze na rozkładających się trupach zwierząt i w miejscach wilgotnych. — Z natury więc rzeczy wynika, iż bezpośredniemu zakażeniu wąglikowemu ulegają przedewszystkiem istoty na wyszczególnionym materjale zakaźnym żerujące, a więc muchy, komary i t. p., które następnie mogą zarazki choroby przeszczepiać na ludzi i zwierzęta. Z pomiędzy tych ostatnich bydło, konie, owce i inne ssaki roślinożercze nader często również zarażają się wąglikiem, spożywając zarazki tej choroby wraz z paszą.

Człowiek nabawia się najczęściej karbunkułu za pośrednictwem owadów, ewentualnie chorych zwierząt, albo też, co się jeszcze częściej zdarza, przez lekceważenie sobie ran na jego skórze powstałych.

Przechodząc obecnie do pobieżnego opisu procesu chorobowego, zaznaczamy, że obok wąglika, wywołanego przez zakażenie ranek skórnych, istnieje płucna postać tej choroby. Ponieważ jednak postać tę obserwujemy bardzo rzadko (wyłącznie prawie u garbarzy), przeto nie będziemy się wdawać w jej opis i przystępujemy do symptomatologji pierwszej z wymienionych odmian wąglika.

Otóż symptoma tej choroby są nieliczne, lecz tak charakterystyczne, iż właściwe jej rozpoznanie w stadjum rozwoju nawet dla nielekarza nie przedstawia stosunkowo znacznych trudności. Obok mianowicie bardzo wysokiej gorączki (40—41 stopni), pojawia się na skórze w miejscu inwazji mikrobów maleńki (wielkości prosa), swędzący pęcherzyk, który w kilka godzin przeobraża się w czerwono-fioletową plamkę, przy jednoczesnem występowaniu w pobliżu zakażonego miejsca innych pęcherzyków, które analogicznemu co do pierwszy ulegają losowi. — Jeśli choroba intenzywnie i racjonalnie leczoną była, natenczas wyzdrowienie następuje po kilku dniach: ognisko chorobowe, t. j. owa ciemna plamka, czarną krostą także zwana, ulega stopniowemu rozpadowi i zanikowi, a miejsce przez nią zajmowane poczyna się zabliźniać; równocześnie niemal opada i gorączka. — Leczenie karbunkułu polega głównie na rezekcji, względnie nacięciu czarnej krosty, połączonem z następną jej dezynfekcją.

Oczywistą jest rzeczą, iż zabieg ten z dobrym skutkiem wykonać może jedynie osoba kompetentna — lekarz.

Na zakończenie powyższego opisu bodaj w paru słowach musimy jeszcze kwestję zapobiegania wąglikowi omówić, **„boć łatwiej chorobie zapobiec, niż ją leczyć"**. — Otóż w pierwszym rzędzie zauważamy, że **najpewniejszym środkiem ochronnym przed karbunkułem jest przestrzeganie jak największej, ba, nawet przesadnej czystości, tudzież zachowywanie wszelkich zasad hygieny**. — Powtóre nadmieniamy iż niemniej **kardynalnym postulatem profilaktyki odnośnie do węglika jest unikanie styczności ze zwierzętami domowemi;** niewiadomą jest bowiem rzeczą, które z nich jest dotknięte tą chorobą, a które nie. Wkońcu radzimy usilnie dążyć do wytępienia wszelkiemi możliwemi środkami much, w mieszkaniu przebywających, albowiem te są jednemi z pierwszych roznosicieli zarazków nietylko wąglika, lecz także wielu innych chorób infekcyjnych.

Wład. Sierosławski.

Bandyci napadają już na samochody.

Łódź, 3 marca. Pomimo kolei, łączącej Łódź z Kaliszem, dotychczas pewna część ruchu towarowego bywa załatwiana nie koleją, lecz samochodami po szosie.

Takie przedsiębiorstwo przewozu towarów samochodami ciężarowemi między innemi utrzymują Dawid Engel i Oskar Wang. Okazuje się jednakże, że jest to przedsiębiorstwo ryzykowne. — Onegdaj bowiem na trzy takie samochody, obładowane kilku dziesiątkami skrzyń i bel różnych, przeważnie włóknistych towarów, napadło 7 uzbrojonych w broń palną rabusiów, którzy unieruchomiwszy szoferów, zabrali im nietylko całą posiadaną i wiezioną z obcych poleceń gotówkę, ale zrabowali cały ładunek towarów, przekładając go na własne furmanki.

Oczywiście, władze wojewódzkie, zawiadomione przez zainteresowanych, zarządziły natychmiastowy pościg, który jednak dotychczas nie został uwieńczony skutkiem. Okazuje się, że rabunek był bardzo sprytnie i umiejętnie zorganizowany — przez wykwalifikowanych fachowców, prawdopodobnie z bandy Mielczarka, który niedawno zbiegł z więzienia karnego w Kaliszu.

Pościg trwa w dalszym ciągu.

—o—

Rozmaitości.

ORYGINANLNA USTAWA.

Z Kopenhagi donoszą, że rząd duński przygotowuje projekt „ustawy o ochronie osobistości".

Powód do stworzenia takiej ustawy dały bardzo liczne skargi, napływające z powodu konceptów i żarcików, na jakie pozwalają sobie sędziowie podczas rozpraw pod adresem obwinionych, skarżących i t. d.

Wprawdzie Duńczycy uchodzą za naród niesłychanie dużo posiadający dobrego humoru, jednakże musiało go być za wiele w salach rozpraw sądowych, skoro zaszła potrzeba podobnej ustawy. Pierwszym jej celem będzie zopobieżenie temu, aby pod wpływem mniej lub więcej udanych dowcipów ze strony sędziów i prokuratorów, nie wytwarzała się ujemna opinja o osobach, przeciw którym zostały skierowane.

W każdym razie projektowana ustawa świadczy o wielkiej kulturalności czynników, rządzących w Danji.

ŚWIĘTO KSIĄŻKI.

Z Madrytu donoszą, że hiszpańska rada ministrów postanowiła urządzać co roku w całym kraju **„święto książki"**, a mianowicie 7 października, będącego dniem urodzin **Cervantera**.

Dnia tego we wszystkich szkołach wyższych i niższych, w koszarach i na statkach wojennych zostaną odczytane ustępy z dzieł pierwszorzędnych literatury hiszpańskiej, a kosztem rządu i gmin pojedyńczych zostaną rozdane wyborowe książki między niezamożnych. Wreszcie będą wezwani księgarze całej Hiszpanji, aby dnia tego sprzedawali książki poniżej cen normalnych.

W ten sposób spodziewa się rada ministrów podnieść chęć czytania wśród mieszkańców Hiszpanji i wzbudzić wśród ogółu zainteresowanie się książką, co powinnoby także przyczynić się do złagodzenia ostrego kryzysu, jaki teraz przeżywa księgarstwo hiszpańskie.

Czyżby nie dało się u nas urządzić podobnego „święta książki", związawszy je z urodzinami któregoś ze znakomitych pisarzy polskich?...

—o—

HUMOR.

NIE ZROZUMIAŁ...

Panna, a właściwie stara panna X, znana w całym Krakowie z tego, że do wszystkiego się miesza i ciągle daje innym pouczenia, jadąc niedawno temu tramwajem, zauważyła, że siedzący obok niej wyrobnik pluje na podłogę wozu. Zapytuje go więc, czerwona z oburzenia:

— Wolno tu pluć na podłogę?!

— Nie wolno, — odpowiada wyroknik. — Ale niech się pani nie boi i pluje. Ja zawsze pluję, a jeszcze mi głowy nie urwali...

—ooo—

MAŁY FELJETON.

Człowiek bez nazwiska.

Przestępca, który czyta France'a, Zolę i liryków greckich i po mistrzowsku gra na skrzypcach.

Pojawił się drugi Landru. Nazywa się prawdopodobnie Jerzy Delormel. Tak przynajmniej nazywają go akty sądowe. Lecz sędzia śledczy wie na pewno, że to nie jego prawdziwe nazwisko, że nazwiskami żonglował jak żongler talerzami, że miał pod ręką dziesiątki wykazów osobistych dokumentów, papierów.

Pod nazwisko Jerzego Delormel wszył się jako służący pani Havet. Był bardzo zdolnym służącym, władał 4 językami. Pod tem nazwiskiem skradł 20.000 franków, jako „Delormela" poszukiwała go policja i jako taki został aresztowany przy ulicy Saint Andre des Arts, w chwili, kiedy po mistrzowsku grał na skrzypcach.

Przez szereg dni pozostał Delormel'em, zwykłym, pospolitym złodziejem, aż znaleziono błękitny kajet, a obok kajetu album, które zawierało 20 fotografij, wszystkie podobne nieco do Delormela, lecz różne, a przy każdej fotografji dokument osobisty i wojskowy!

Zrazu zdawał się kajet błękitny zawierać błahostki, daty, nazwiska, obok nazwisk często zjadliwe uwagi: I: „Pani Mogate. Bardzo bogata. Renty. Bez matki, bez męża, bezdzietna"..

Dwie strony wstecz: „Listopad 1919. Marsylja. Robinson". Pani Benere. Łatwowierna, lubi pić".

Na pierwszej stronie: „Cette. Pani Brousse. Pokój pierwszy. Dziewczyna podejrzliwa".

Prawdopodobnie chciał „Delormel" panie te okraść lub okradł je. Policja poczęła stwierdzać.

Dzień 13 listopada: p. Benere zostaje uduszona i obrabowana.

Marzec 1920 r.: Pani Brousse zamordowana i obrabowana. Przeprowadzono dalsze, szczegółowe dochodzenia. Okazało się, że Delormel był i Lamercerie, który umknął już po ogłoszeniu wyroku śmierci i Geniere'em, którego nie można było przychwycić.

Stwierdzono dalsze 40 przestępstw i zbrodni „Delormela". Nie będziemy ich wyliczać. Były najrozmaitsze, najrozmaitsze były nazwiska. Znajdujemy 40 nazwisk, dziesiątki zawodów: muzyka, kompozytora piosnek, sekretarza konsulatu, sekretarza magistrackiego, kamerdynera, kelnera, nauczyciela języków, korepetytora, tłumacza, aktora, prestidigitatora.

Ostatnim był istotnie! Cały arsenał maści, kredek, farb, szminek znaleziono, magazyn monokli, okularów, krokiew, peruk. Setki osób różnych mogły wyjść z mansardy na ulice, z mansardy, w której w szafce stały w długich szeregach dzieła zbiorowe Zoli, Anatola France'a, pieśni rewolucyjne, klasycy rzymscy i greccy.

Gospodarz „Delormela" oburzył się na postępowanie policji, córka jego spłakała się:

— „Pan Delormel miałby być złodziejem? Mylicie się! Taki dobry, spokojny człowiek. Cały dom rozkoszował się jego grą na skrzypcach. Był artystą! Kto nam teraz będzie grał?"

Znaleziono także dwie pary skrzypiec, drogocennych, włoskich skrzypiec. W szafie znaleziono między innemi mundur kapitana, obsypany orderami. Występował więc jako bohater czasem, jako inwalida 20 razy ranny.

Pytano się z podziwem: Skąd te wszystkie, prawdziwe, oryginalne dowody osobiste? Stwierdzono wnet, że wszyscy zmarli w tym samym szpitalu wojskowym we Flandrji, wszyscy w tym samym mniej więcej czasie, około roku 1916. Lekarze z tego lazaretu poznają fotografję: „Oczywiście, znamy go dobrze. To nasz były sanitarjusz. Bardzo zdolny. Bardzo dobry". A zwał się wówczas Garnier.

Przez 8 godzin trwały przesłuchania. Przez 8 godzin sędzia śledczy wydobyć usiłował z niego prawdziwe nazwisko. Kiedy mu podano protokół do podpisu, „Delormel" po krótkim namyśle podpisał się z ironicznym grymasem na ustach — wielkim znakiem zapytania.

Innym razem mówi „Delormel": „Panie sędzio! Nie łatwa sprawa z pośród 20 nazwisk wyszukać prawdziwe. Znam także dokładnie daty urodzenia wszystkich „tych nazwisk". Jeśli mnie pan nazwie prawdziwem nazwiskiem, opowiem wszystko. Lecz uprzedzam. Pan będzie przerażony".

W pewnej chwili traci Delormel panowanie nad sobą, kiedy sędzia wymienia nazwiska Denere i Brousse. „Znam te panie. Lecz ja nie zamordowałem ich, uczynili to inni. Lecz nie mogę zdradzić. Jestem związany przysięgą".

Śledztwo toczy się w dalszym ciągu. Może rozwiąże zagadkę dziwnego, niesamowitego człowieka bez nazwiska, człowieka, który skupywał dzieła Zoli, France'a, liryków greckich, klasyków rzymskich, Stradivarius'y, a którym w życiu kierowała ślepa, zimna żądza złota.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godz. 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy 50 gr.

Różne

SYNDYKAT finansowy wypożycza kapitały zdrowym przedsiębiorstwom handlowym lub przemysłowym przez gwarantowanie subskrypcji na akcje i obligacje w Londynie. Zgłoszenia w języku angielskim lub niemieckim do P. D. E. c/o Street's Gracechurch St., London F. C. 3. 371

FRANCUSKIEGO języka, początków i konwersacji udziela repatrjantka. Ceny b. przystępne. Łaskawe zgłoszenia pod „Nauczycielka francuskiego" do Administracji „Gońca Krakowskiego". 365

KAŻDEJ pracy, chociażby czasowej, poszukuje zredukowany urzędnik. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego" pod „Pomoc". 378

MŁODY człowiek, energiczny, sumienny, pracowity, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia (woźnego, portjera i t. p.)- Łaskawe zgłoszenia pod „Zajęcie" przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego" 380

OLCHY formierowej 3000 m. kub, sprzeda z natychmiastową dostawą firma S. Malowaniec i Ska w Kiwercach. 370

MECHANIK rolny poszukuje posady, może objąć cegielnię, młyny, gorzelnie itp. oraz wykonywa wszelkie remonty. Zgłoszenia dla „Mechanika rolnego" przyjmuje Admini. stracja „Gońca Krakowskiego". 386

ZWIĄZEK Zawodowych Urzędników Prywatnych, Kraków, ul. Sławkowska 6, I. p., wznawia kursa stenograficzne (dla początkujących zasady stenografj) oraz seminarja stenograficzne połączone z korespondencją handlową. Zgłoszenia na nowo zawiązujące się kółka przyjmuje ekretarjat Związku codziennie od godz. 7 do 9 wiecz. 388

HEMOROJDY, czopki hemorojdalne Gasieckiego (kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmiększają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. 363

WOJSKOWA Wytwórnia Broni w Radomiu sprzeda: 1) Wióry żeliwne i żelazne od tokarni, 1500 kg. 2) Żeliwny łom maszynowy, 1000 kg. 3) Szmelc żelaza i stali, rur ciągnionych 3.000 kg. Zgłoszenia z podaniem cen za 1 tonę nadsyłać do 10 marca r. b. 379

OGRODNIK w średnim wieku, obeznany dokładnie we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Ogrodnik" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 397

WIELOLETNIA urzędniczka bankowa, władająca językiem niemieckim i francuskim w słowie i piśmie, biegła maszynistka, poszukuje posady zaraz. Oferty pod „Urzędniczka" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 398

WSPÓLNIKA lub wspólniczki, z małym kapitałem, mogą być i ludzie starsi dla bardzo rentownego przedsiębiorstwa natychmiast poszukuję. Łaskawe zgłoszenia „Universum" Dom Handlowy, Przemyśl, ul. Kazimierza Wielkiego". 399

URZĘDNIK gospodarczy, lat 31, żonaty, 1 dziecko, z 10 letnią praktyką na pierwszorzędnych niemieckich majątkach, w Poznańskiem i na pomorzu, poszukuje posady od 1 kwietnia r. b. jako żonaty lub kawaler. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: St. Dobrowolski, Dobieszewko, poczta Gołańcz, pow. Szubiński (Poznańskie). 400

RZĄDCA rolny poszukuje posady od 1 lipca na ordynarję. Łaskawe oferty: Poczta Czerniowice, Smitowicz, rządca.

MŁODZIAN lat 25, który przybył niedawno z Ameryki, zasobny w dolary, pragnąc uprzyjemnić sobie pobyt w Krakowie poszukuje na tej drodze wytwornych, eleganckich i pięknych pań do towarzystwa. W przyszłości plany matrymonjalne niewykluczone. Pierwszeństwo mają niebieskooki blondynki. Łaskawe zgłoszenia (możliwie z fotografją) uprasza się nadsyłać do „Gońca Krakowskiego" pod „Szybko upywa życie, więc żyjmy póki czas". 417

ZDOLNY LINIARZ, samodzielna siła, obeznany z linjowaniem ksiąg handlowych, spec. żurnali amerykańskich, znający systemy maszyn Förste'a i Frommsch'a, niezwłocznie poszukiwany. Oferty skierować pod adresem: Katowickie Zakłady Graficzne i Wydawnicze Sp. Akc. Katowice, ul. 3 Maja 12. 415

KORESPONDENT polsko-niemiecki z wyższem wykształceniem handlowem poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Korespondent" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 416

POSZUKUJĘ człowieka uczciwego, z bardzo dobremi poleceniami, znającego się na ogrodnictwie i obsłudze w domu — na stół od 1 lub 15 kwietnia. Zgłoszenia tylko listowne nadsyłać: Zarząd dóbr Bukowiec, p. Szczucin, koło Tarnowa. 418

MŁYNARZA bardzo zdolnego poszukuje młyn parowy w Kobierzynie. Zgłaszać się osobiście ze świadectwami i pierwszorzędnemi poleceniami. 405

INTELIGENTNA, starsza osoba, poszukuje zarządu domem, opieki nad dziećmi. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Zarząd Domem" 406

MECHANIK z wieloletnią praktyką poszukuje pracy, może przyjąć posadę w tartaku, młynie lub cegielni, majątku lub wąskotorowej kolejce. Sochaczew, Wąskotorowa kolejka, majster warsztatów, Piotr Połeć. 407

SZOFER, mechanik, samodzielny monter, poszukuje posady, może być na wyjazd, długoletnia praktyka, poważne referencje. Zgłoszenia dla „Szofera-mechanika" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 408

SPÓLNIKA do 50% poszukuje szpiesznie fachowiec, do chemicznej pralni, farbiarni, oraz parowej pralni bielizny w Bydgoszczy (bez konkurencji). Narodowość obojętna. Potrzebny kapitał 7—10 tysięcy. Slysz, Bydgoszcz, Grunwaldzka 104. 409

ZARZĄD DÓBR Olszanica, koło Ustrzyk, sprzeda 500 kóp narybku karpia królewskiego à 2 zł. 419

DO WYDZIERŻAWIENIA natychmiast, najchętniej chrześcijanowi sklep, trafika, wyszynk, przy stacji kolejowej, linja Kraków-Kalwarja. Tylko osobiste informacje, Franciszek Swierkosz, Leńcze. 421

MŁODY, sympatyczny brunet, lat 26, na stałem stanowisku, ożeni się z panną lub młodą wdówką do lat 24, gospodarną, miłą, posiadającą wszelkie dane na dobrą żonę. Zgłoszenia wraz fotografją pod „Zdobywca serc" nadsyłać do Administracji „Gońca Krakowskiego". 420

L. 148/26.

Zaleszczyki, dnia 25 lutego 1926

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Zaleszczykach

rozpisuje

KONKURS

na posadę lekarza kasy w Tłustem

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15-go kwietnia 1926 r. Do podań dołączyć należy:

1. Dowód nieprzekroczonego 45 roku życia.
2. Dowód zezwolenia na wykonanie praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem.
3. Dowód odbycia conajmniej dwu-letniej praktyki szpitalnej lub pięcio-letniej zawodowej.
4. Curriculum vitae.

Wynagrodzenie według umowy zawartej przez Zarząd Kasy ze Związkiem Lekarzy Kas Chorych we Lwowie. 403

Kierownik biura: **Jękot.** Przewodniczący Zarządu: **Jarski.**

NASIONA

rolne, drzew, warzywne i kwiatowe, oraz narzędzia ogrodnicze polecają skady L. Jasińskiego, prowadzone od r. 1870, w Łęczycy, ul. Poznańska 30, i w Łodzi Andrzeja 10. Cennik na żądanie gratis.

Kupuję każdą ilość brudnej

WEŁNY OWCZEJ

po najwyższych cenach dziennych i proszę o opróbkowane oferty.

K. KOZŁOWSKI

Poznań, ul. Kantaka L. 7.

Akademicy - Górnicy

jako korepetytorzy

W Stow. Studentów Akademji Górniczej w Krakowie istnieje Sekcja Pośr. Pracy, która polecając zdolnych korepetytorów dla uczniów szkół średnich w miejscu i na wyjazd, zyskała sobie uznanie oraz zaufanie osób interesujących, jako jedyne źródło w Krakowie, z którego polecenia akademicy-górnicy jako korepetytorzy, wprost w zdumiewający nieraz sposób potrafili w krótkim czasie uzyskać dodatnie wyniki ze swej pracy. To też zaufanie do akademików-górników jako korepetytorów wzrasta, o czem świadczy coraz to większa ilość zgłoszeń. Wszelkie sprawy załatwia Sekcja bezinteresownie, listownie lub ustnie we wtorki i piątki od 1—2 godz. (ul. Loretańska 18, III. p.) Przyjmuje także prace rysunkowe z geodezji, konstrukcji maszyn, budownictwa i inżynierji i t. p. 368

Liceum Krzemienickie kupi natychmiast

LOKOMOBILĘ PAROWĄ

o mocy 50 do 70 HP., nową lub mało używaną. Oferty pisemne z opisem technicznym i warunkami płatności należy wnosić do Zarządu Liceum w Krzemieńcu.

ZARZĄD.

Ważne dla Pań!

Wróciłem z zagranicy i otworzyłem już mój od wielu lat istniejący 401

ZAKŁAD KRAWIECKI

Wykonuję pierwszorzędne **kostjumy i płaszcze** według modeli zagr. po cenach nader przystępnych

M. KLOTZ Zakłady krawieckie KRAKÓW, BARCKA 6.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

znak fabr.



„KOWALSKINA"

LABOR. CHEM.-FARMAC. AP. KOWALSKI W WARSZAWIE

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.

Wieniec — Pszczółka

Tygodnik ilustrowany

Najstarsze pismo ludowe w Małopolsce

Prenumerata kwartalna 2 zł.

Kraków, Dunajewskiego 7.

Numery okazowe wysyła się na żądanie.

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu"

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.